

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Ukraińska manifestacja religijna we Lwowie.

(Od naszego korespondenta).

Dnia 6 i 7 bm. odbyło się we Lwowie oddawna zapowiadane święto pod hasłem „Ukraińska Młodzież Chrystusowi”.

Okazją do uroczystości jak wiadomo jest 1900-letni jubileusz śmierci Chrystusa. Inicjatywa święta wyszła ze strony episkopatu gr.-katolickiego na czele z metropolitą ks. A. Szepczyckim. Święto odbyło się pod egidą akcji katolickiej. Cel — zbliżenie ukraińskiej młodzieży do ideałów katolickich, dalek chodzącego episkopatu i zbadać jakie stanowisko zajmuje młodzież wobec ideologii katolickiej, oraz jak daleko sięgać wśród młodzieży wpływy radykalne.

Uobecnie zaś ze względu na charakter narodowy uroczystości organizatorom chodzilo też i o zaimanifestowanie uświadomienia narodowego młodzieży, oraz stwierdzenie znaczenia Lwowa jako swego duchowego centrum.

Jak już o tem donosił „Kurjer Wileński” — odezwa episkopatu o zamierzonym święcie spotkała się ze sprzeciwem grupy młodzieży radykalno-nacjonalistycznej (vide nasza endecja), która wychodząc z twierdzenia że ideologia katolicka nosi w sobie pierwiastki — szkodliwego dla sprawy i celów ukraińskich — oportunistu i ugodości — rozwinęła silną i nieprzebiegającą w środkach agitacji na wołując młodzież do powstrzymania się od udziału w święcie.

Analogiczną akcją, tylko wychodzącą z innych przesłanek, prowadzili za pośrednictwem swych przybudek (np. Selrob) i komunisti.

W tych warunkach zaistniała obawa czy uroczystość będzie przez młodzież należycie obsłana.

Rzeczywistość jednak o wiele przesła oczekiwanie. Udział osób biorących w święcie ukraińskie pisma podają na 117 tys. Liczba ta jest grubo przesadzona. Jednak można przyjąć że uczestników uroczystości było około 60 tys. w tem większa część przybyłych z poza Lwowa. 90 procent tej liczby stanowiła młodzież obojga płci z b. wielką przewagą płci męskiej. Większy udział osób starszych trzeba tłumaczyć tem, że w sobotę przypadła doroczny odpust w gr. kat. katedrze św. Jura. Ustalić ilość młodzieży należącej do inteligencji jest trudniej, a to ze względu na polecenie Komitetu by uczestnicy przybywali w ubiorach ludowych; w każdym razie, biorąc pod uwagę, że gros dzisiejszej inteligentnej młodzieży ukraińskiej pochodzi ze wsi, gdzie też ze względu na kryzys i przebywanie w niej w święcie wyniosło około 15 proc.

Uczestnicy uroczystości zjawili się we Lwowie piechotą, furami i koleją. Obliczono że w podmiejskich wsiach skoncentrowało się około 5 tys. fur. Pociągów nadzwyczajnych przybyło kilkadziesiąt. Śród uczestników b. wiele przybyło z dalekich stron jak z dje. stanisławowskiej i przemyskiej.

Uroczystości rozpoczęły się dnia 6 bm. o godz. 18 nabożeństwem u św. Jura. Dzień zakończono odpiewaniem hymnu katolickiego. W tym dniu ogromna ilość uczestników odbyła spowiedź.

W niedzielę o godz. 8 na boisku „Sokoła ukraińskiego” odbyło się poświęcenie mnóstwa sztandarów katolickich związków, wreszcie polowa msza św. celebrowana z powodu choroby metropolity przez b-pa sufragana na ks. Buczek w asystencji licznych duchownych. Poczem celebrans wygłosił okolicznościowe kazanie, a następnie młodzież złożyła przysięgę na wierność Chrystusowi. Ogromny plac boiska był wypełniony przez uczestników święta.

O godz. 11 m. 15 rozpoczął się pochód religijny w stronę katedry św. Jura, gdzie była ustawiona trybuna z tronem arcybiskupim, dokąd przeniesiono, złożonego niemocą ks. metropolitę Szeptyckiego, który błogosławił przechodzących w pochodzie.

Pochód rozpoczęły procesje religijne, dalej postępowały komitety wykonawczy święta, ukraińska reprezentacja, przemyskiej i następnie lwowskiej. W pochodzie bierze ogromny udział tłum wieśniaków w swych ludowych strojach, inteligencja, naukowcy — wszystko — pod kierownictwem księży. Pochód trwał przeszło 3 godziny.

Porządku pilnował „Luh” (skauci) oraz członkowie katolickiego akademickiego związku „Objednanie”.

Próby rozruchania ulotek komunistycznych nie powiodły się, gdyż straż porządkowa ulotki odebrała i wraz z winowajcą oddała w ręce policji.

Wieczorem odbyła się w teatrze wielkim akademja. Ks. metr. Szeptycki otrzymał od Ojca św. błogosławieństwo dla siebie episkopatu, kleru, narodu i młodzieży.

Na władze administracyjne Ukrainy nie mogą narzekać, gdyż ustosunkowały się one do święta zyczliwie i poza wymogami porządku, bezpieczeństwa oraz sanitarnymi żadnymi trudnościami Komitetowi święta nie robiły. Byli natomiast sarkani na kolejnielwo z powodu biurokratycznych metod z uruchomieniem pociągów nadzwyczajnych.

Zatrzymałem się umyślnie dłużej nad opisem święta, by przedstawić cały jego przebieg dla osądu czytelnika. Co do wrażeń ze święta, to jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, to elementy bardziej szowinistyczne mają za złe administracji, że na święto dała zezwolenie, reszta zaś społeczeństwa uległa pewnej konsternacji. Było dla niego poniekąd niespodzianką, że Ukraincy potrafili zorganizować święto, dali dowody swej karności i swej wysokiej świadomości narodowej. Mało interesując się życiem ukraińskim, społeczeństwo polskie właściwie nie zna ani Ukrainców ani prawd wśród nich nurtujących ani ich celów. Dlatego też takie zbiorowe uroczystości ukraińskie nie mogą nie zwrócić uwagi polskiego społeczeństwa. Rusi Czerwonej nie mogą nie wpłynąć na rewizję stosunku do zagadnienia ukraińskiego, a więc i na konieczność leczenia się z Ukraincami jako realną siłą bez której wciąganiem do pracy państwowo-twórczej stosunki w tym kraju nie zostaną znormalizowane.

Dlatego też trudno przyklasnąć projektowi niektórych lwowskich sfer urzędowania wielkiego święta polskiego związanego z walkami o Lwów oraz udekorowania miasta krzyżami walecznych. Urządzenie święta jest rzeczą dobrą, lecz nadawanie mu charakteru, który ma przypominać Ukraincom ich przegrane walki, wskrzeszać ból zawiedzionych nadziei, nie może być korzystnym ani dla państwa ani dla stabilizacji stosunków narodowościowych na Rusi Czerwonej.

Inicjatywa ukraińskiego episkopatu szerzenia i pogłębiania wśród ukraińskiej młodzieży ideologii katolickiej zasługuje na podkreślenie. Młodzież wymykająca się przewodnictwem starszych, padająca, dzięki swej ławowierności, ofiarą anonimowych celów polityki innych mocarstw jest nie tylko niebezpieczną dla samego narodu ukraińskiego, wnosząc do niego elementy anarchii lecz jest niepożądaną z tych że samych racji i dla państwa Polskiego. Katolicyzm może przynieść korzyść Ukraincom w sensie ich wewnętrznego spójności, lecz jednocześnie wniesie do duszy i pojęcie sprawiedliwości oraz pogardy dla środków nieetycznych w walce o swe cele narodowe, co jest koniecznym dla stworzenia warunków zgodnego współżycia obu narodowych społeczności — polskiej i ukraińskiej na Rusi Czerwonej.

Wrogie nastroje Anglików wobec Niemiec hitlerowskich.

Demonstracja przeciwko Rosenbergowi.

LONDYN, (Pat). Jak stwierdza prasa, Rosenberg odjechał wczoraj z Londynu jako zupełnie zlamany człowiek. O ile przed tygodniem przybył on do Londynu pewny siebie, o tyle odjechał bez iluzji co do nastrojów społeczeństwa brytyjskiego wobec Hitlera. Na dworcu miały miejsce demonstracje, zwrócone przeciw niemu tłumami chwilał przybierał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, iż zaatakują osobiste Rosenberga, który

siedział w przedziale skulony i błąd. Charakterystycznym przykładem nastrojów angielskich i metod reagowania Anglików jest fakt, że gdy pociąg przejeżdżał przez stację Chelmsford, jeden z pasażerów, siedzący w tym samym wagonie, co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie w towarzystwie Rosenberga, pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg, opuszczając go na znak protestu i placąc przepisową karę za wstrzymanie pociągu.

Interpelacja w Izbie Gmin.

Wyjaśnienia Simona.

LONDYN, (Pat). W Izbie Gmin zgłoszono w poniedziałek interpelacje poselskie, odpowiadające panującemu w Anglii wzburzeniu umysłów wobec Niemców.

Jedno zapytanie brzmiało: „Czy Wielka Brytania gotowa jest przyjąć mandat nad Gdańskiem?”. John Simon uspokoił zdenerwowanych posłów i oświadczył że konstytucja gdańska mandatu nie przewiduje. Druga interpelacja dotyczyła zwołania Naj-

wyższej Rady Państw Sojuszniczych w sprawie obrony wspólnych interesów Ententy przed Niemcami, na co minister Simon odpowiedział, że w razie potrzeby będzie to wzięte pod uwagę. Trzecia interpelacja dotyczyła oświadczenia lorda Hailshama w Izbie Lordów. Interpelanci zapytali Simona czy gabinet solidaryzuje się z tem oświadczeniem i czy stanowi ono wyraz przekonania całego gabinetu brytyjskiego. Sir Simon odpowiedział, że za-

Nadzwyczajna Sesja Rady L. N.

Wojna boliwijsko-paragwajska. — Sprawę rozpatrzy... komisja studjów.

GENEWA, (Pat). W dn. 15 bm. rozpoczęła się pod przewodnictwem delegata włoskiego 72-go nadzwyczajnej na sesję Rady Ligi Narodów, zwołanej na celom zajęcia stanowiska wobec konfliktu boliwijsko-paragwajskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rada ograniczyła się do wysłuchania przedstawieli stron. Delegat Paragwaju oświadczył, że jego rząd, wypowiadając wojnę Boliwii, zdemonstrował tylko stan wojenny, istniejący od dłuższego czasu na skutek napaści boliwijskiej. Rząd paragwajski w dalszym ciągu jest gotów zgodzić się na arbitraż. Paragwaj zmuszony był skończyć z taktyką pokoju, dzięki której Boliwja

mogła korzystać ze środków transportowych krajów sąsiednich.

Wypowiedzenie wojny powinno pociągnąć za sobą neutralność tych krajów. Delegat boliwijski ze swej strony oświadczył, że Paragwaj pogwałcił pakt Ligi. Wypowiedzenie wojny Boliwii jest manewrem, mającym umożliwić Boliwii, która nie ma dostępu do morza, zaopatrywanie się w krajach sąsiednich. Komitet trzech ma obecnie przedstawić Radzie Ligi propozycje istnienia tendencji do natychmiastowego nałożenia embarga na eksport broni oraz na wysłania na miejsce konfliktu komisji studjów.

Przed zgromadzeniem Reichstagu.

BERLIN, (Pat). — W Reichstagu czyniono się przygotowania do zapowiedzianego na środę posiedzenia Reichstagu. Prezydent Reichstagu Goering zwołał na środę w południe posiedzenie konwentu senjorów dla ustalenia przebiegu obrad parlamentarnych. Wszystkie partie zwołały posiedzenia przedstępne na środę rano. Jedynie frakcja socjal demokratyczna ma zebrać się już we wtorek.

Imieniem tej frakcji poseł Loeb zwrócił się pisemnie do prezydenta

Goeringa o oddanie do dyspozycji frakcji opieczętowanych przez policję biur Reichstagu. Ponadto Loeb domaga się uwolnienia wszystkich aresztowanych posłów socjal — demokratycznych, aby umożliwić socjalistom stawienie się w komplecie na plenarne posiedzenie. Jak słychać, socjaliści, którzy nie posiadają obecnie żadnego lokalu w parlamencie, dopiero w ostatniej chwili ma być wyznaczona sala na obrady.

Groźby pod adresem Austrii.

WIEDEN, (Pat). — „Der Morgen” donosi, że minister bawarski Frank oświadczył w Garm, że afront, uczyniony mu przez rząd austriacki, jest także afrontem wobec kanclerza Hitlera i Rzeszy Niemieckiej. Rząd niemiecki nie przejdzie do porządku nad tym nieprzyjemnym aktem. Już w czasie najbliższym przedłożenie rząd niemiecki zarządzenia rezerwy. Zaden Niemiec nie przyjdzie do Austrii, dopóki krzywdy, wyrządzone niemieckim, nie zostanie wynagrodzona.

Konferencja ministrów Małej Ententy.

GENEWA, (Pat). — Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy odbyli dziś trzygodzinną naradę, w czasie której przedyskutowali szczegółowo problemy, dotyczące rozbrojenia, w związku z sytuacją, wytworzoną przez obrukcję niemiecką, dalej pro-

gram sesji Rady Małej Ententy, która rozpocznie się 30 maja w Pradze, wreszcie stanowisko Małej Ententy wobec konferencji gospodarczej. W najbliższych dniach przewidziane są dalsze narady trzech ministrów Małej Ententy.

Rozruchy antyżydowskie we francuskim Maroku.

CASABLANCA, (Pat). — W ubiegły piątek wybuchły w mieście Rabat powstanie rozruchy antyżydowskie na tle awantury, w czasie której zabito pięćdziesięciu Żydów i wielu Arabów. Powstanie w awanturę przynajmniej udział Żydów i podejrzane padło na nich tłumy, przybyłe z dzielnic arabskiej pocięły się Żydów oraz gromiły ich sklepy. Bójki przeniosły się i do śródmieścia europejskiego, gdzie zażenowano uległo kilka sklepów i kawiarni, do której schronili się Żydzi. Wiele osób jest poturbowanych i rannych. Jeden polejant został ciężko ranny. Zawieszono rezerwy policji, zdemontowano i zniszczono kilka samochodów. Władze w Rabacie wysłały patroli i wzywają do spokoju. Władze w Rabacie wysłały patroli i wzywają do spokoju.

Władze w Rabacie wysłały patroli i wzywają do spokoju. Władze w Rabacie wysłały patroli i wzywają do spokoju.

Oczywiście... w Ameryce.

NEW YORK, (Pat). — Legislatura stanu New Jersey powzięła, a gubernator stanowy podpisał już uchwałę, której mocą święto wykonana olbrzymia autostrada, łącząca miasto Newark z New Jersey, otrzymała nazwę „Droga gen. Pulaskiego”. Autostrada ta jest monumentalnym dziełem inżynierji. Koszt budowy wynosi 20 milionów dolarów. Autostrada łączy wyżej wymienione miasta zbelbetowaną szosą z szeregiem słajomów, zbudowanych na długości przeszło 19 km., na wysokości kilku piętér ponad ziemią.

Naprzężona sytuacja w Gdańsku.

Wezorajszy „Kurjer Poranny” podaje raport z wywiad swego wysłannika z posłem Foersterem i dr. Dietrichem, dyktatorem prasowym hitlerowskiej partji.

Oświadczenia tych działaczy hitlerowskich są bardzo znamienne, więc je podajemy w obszernym streszczeniu za „Kurj. Por.”.

Foerster jest posłem do Reichstagu niemieckiego i zarazem przywódcą hitlerowców gdańskich. W jego ręku jest cała akcja przedwyborcza i w ogóle cała działalność narodowych socjalistów w Gdańsku. Wierzy on, że na 72 mandaty do Volkstagu — hitlerowcy uzyskają 40. Pewność bije z każdego jego słowa. Zażądał on od wysłannika „Kurj. Por.” zapytania na piśmie i w tenże sposób udzielił odpowiedzi, a brzmia one następująco:

„Narodowi socjaliści po ewentualnym objęciu rządów w Gdańsku będą przestrzegać Konstytucji Wolnego miasta gwarantowanej przez Ligę Narodów i będą stać na gruncie istniejących traktatów oraz umów, jeśli te traktaty i umowy będą także dotrzymywane przez drugiego kontrahenta. Bezpieczeństwo i wszystkie prawa nar. socj. gwarantują nie tylko obywatelom gdańskim ale także i wsiom skłom cudzoziemcom, w zakresie w jakim te prawa przysługują im na terytorjum Gdańska”.

Na zapytanie o stanowisku nar. socj. w Gdańsku w stosunku do Polski — oświadcza:

„Stanowisko to zostało już przed paru dniami określone przez przywódcę naszego, Adolfa Hitlera. A stanowisko nar. socj. w Gdańsku jest i będzie identyczne ze stanowiskiem nar. socj. Rzeszy, z którymi tworzą oni jedną partję”.

W sprawach gospodarczych podaje pos. Foerster:

„Nar. socj. będą w Gdańsku uprawiać taką wewnętrzną i gospodarczą politykę, jaka odpowiadać i służyć będzie szczególnie warunkom gdańskim, a nie specjalnie polityce Rzeszy niemieckiej. Z sąsiednią Polską będą się starać gospodarczo współpracować, jeżeli Polska takiej współpracy będzie sobie życzyć i ją popierać”.

W kwestjach spornych pomiędzy Polską a Gdańskiem, według oświadczenia posła Foerstera:

„Nar. socj. będą zawsze skłonni, bez zważania na to Ligi Narodów, podejmować próby usunięcia istniejących kwestji spornych na drodze rokowań bezpośrednich”.

„Kurj. Por.” podaje następującą ocenę oświadczeń pos. Foerstera:

„Na terenie Gdańska wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja. Dotychczas mieliśmy do czynienia z partjami gdańskimi, z przedstawicielami Wolnego Miasta. Wprawdzie i wówczas istniały silne nienie pomiędzy Gdańskiem i Berlinem, ale to wszystko było pokryte tajemnicą, miało charakter nielegalnych związków. Dziś jest zupełnie inaczej. Opadły wszelkie złudzenia. Hasła zgody czy walki z Polską będą odąd wychodziły tylko z Berlina. Gdańsk wraz ze zwycięstwem hitlerowców utraci pozory czy istotną samodzielność w dziedzinie stosunków z Polską. I to jest istotą obecnego stanu rzeczy”.

Nie zmienia słusznosci powyższej oceny oświadczenie dr. Dietricha, który powiedział wysłannikowi „Kurj. Porannego”:

„Upoważniam pana do oświadczenia, iż Niemcy mają bezwzględnie wolę żyć w dobrych stosunkach z Polską, Wiem, iż jest to wolą kanclerza Rzeszy. Miałem możność stwierdzenia tego w wielu rozmowach prowadzonych z nim na ten temat. Ostatnie rozmowy w Berlinie i w Warszawie nie były aktami zwykłej dyplomatycznej grzeczności, odzwierciedlały istotę rzeczy. Do wszystkich organów partyjnych wydano nakaz unikania jakichkolwiek incydentów, które mogłyby pogorszyć stosunki polsko-niemieckie”.

PARA POLSKA ZWYCIĘŻYŁA.

WIEDEN, (Pat). — W czasie dzisiejszego spotkania tenisowego w grze podwójnej para, na której był obecny prezydent republiki Miklas, para Jedrejowska — Deutsch zwyciężyła parę Eisenberger — Szapary — 7:5, 6:3.

GIĘDZA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 30.45 — 30.45. Nowy York 7.68 — 7.72 — 7.64. Paryż 35.20 — 35.02. Szwajcaria 172.25 — 171.82. Berlin w obrotach nieof. 208.75. Tend. przeważnie mroczniejsza. RUBEL 4.8.

KRYJCIE DACHY TYLKO

BLACHĄ OCYNKOWANĄ

NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

Sp. Akc. Śląski Przemysł Cynkowy

SKŁAD FABRYCZNY I REPREZENTACJA

I. CHELEM Sp-cy

WILNO, KOŃSKA Nr. 16. Telefon 291.



Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie.

W sali Techników przy ulicy Wileńskiej, dnia 14 maja 1933 roku o godz. 11 zrana w obecności tłumnie przybyłych delegatów z prowincji i licznych dostojnych gości odbyło się uroczyste otwarcie IV-go Zjazdu walnego Zrzeszenia Wojewódzkiego Wil. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zjazd zebrała p. Rostkowska, przewodnicząca Zrzeszenia Wileńskiego, witając serdecznie przybyłą z Warszawy p. Moraczewską i p. Drzewiecką oraz wszystkich gości.

Zjazd powitał w imieniu wojewody p. nac. Rudziński. Z kolei przemawiali p. kurator Szelągowski, p. put. kownik Pakosz w imieniu Wojska, p. W. Pelczyńska, jako przewodnicząca Rodziny Wojoskowej, p. Jurkiewicz w imieniu Rady Grodzkiej BBWR, p. Do baczkowa w imieniu Strzelca, p. Lyczdorzycowa w imieniu Czerwonego Krzyża i p. Sztallowa, jako przedstawicielka P. Z. P.

Piękne były słowa p. Wandy Pelczyńskiej o tym silnym pionie moralnym, którego wymaga od ludzi i organizacji idea Józefa Piłsudskiego. Od powiedziała na te przemówienia przewodnicząca Zjazdu, a delegatka Zarządu Głównego, p. Moraczewska i podkreśliła silnie, że Zw. Pr. Ob. Kobiet, niosąc wysoko szlantar swojej ideologii, łączy się i łączyć się będzie z BBWR i z innymi pokrewnymi organizacjami w każdej takiej sprawie, która ma na celu wcielanie w czyn dobrze pojętej idei Marszałka.

Przystąpiono do porządku dziennego. P. dr. Janina Rostkowska zaczęła od sprawozdania z działalności Zarządu, dając naświetlenie ogólne. Można było podziwiać rozrost Związku. Oddziałów na terenie jest teraz 25, a przed dwoma laty było 11. Ilość członków czynnych na terenie Województwa 1000, a dwa razy tyle liczby zwiazanych z organizacją. Różnych placówek 46 — przedszkola, stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłobek, burzy, domy wychowawcze, jadłodajnie i t. d.

Sprawozdanie stwierdziło olbrzymią rozpiętość zakresu pracy. Niema dziedziny, w której Związek nie byłby czynny. Zjazd mógł się o tem przekonać ze sprawozdań kierowniczek poszczególnych referatów.

Pani Przewodnicząca udzieliła głosu pierwszej sprawozdawczyni, kierownicze referatu finansowego A. Dąbrowskiej, która złożyła swoje obszernie i umotywowane cyfrowe sprawozdanie.

Następnie p. Truszkowska w imieniu Komisji Rewizyjnej podkreśliła wielką zasługę kierowniczek Referatu Finansowego w przeprowadzeniu wzo rowej księgowości.

Zarządowi udzielono absolutorium. Zabrał głos p. Hillerowa, kierowniczka referatu, któremu Związek od dał w ręce niesłychanie ważną misję wychowania i urabiania mas zwiazkowych. Ze sprawozdania Referatu Wychowania Obywatelskiego wi dać było jego czujność na wielkie nur tujące w społeczeństwie zagadnienia i doniosłą pracę w świetlicach, kołach pracy, w organizowaniu zebrań i odczytów i w czuwaniu nad podniesieniem i serdecznym nastojem w Związku.

Po odczytaniu depeszy p. Moraczewska zamknęła oficjalną część ze brania i po przerwie przystąpiono do sprawozdania Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem, którego gorliwą opiekunką jest p. Borewiczowa. Jej serdeczna opieka ogarnia ogółem 3000 dzieci na terenie województwa. Referat, bliski sercu czujących kobiet, rozwija się pomyślnie, prowadząc pracę na wysokim poziomie wychowawczym.

Nastąpiła ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami, która przeciągnęła się do godziny 2-ej, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. Obiad się odbył w lokalu Związku, w stołowni, przy ul. Jagiellońskiej 3/5. Podczas obiadu członkinie oddały hołd zastępcom p. Moraczewskiej, wręczając jej z rąk jutrzejczych imienin skromne upominki i kwiaty wraz z artystycznie wystylizowanym adresem. Chwila na głośne milczenie i wilgotne oczy człon

kin świadczyły wymownie o głębokim wzruszeniu.

Po obiedzie przystąpiono do dalszych obrad w tym samym lokalu.

Pani W. Olechnowiczowa zdawała sprawozdanie z Referatu Wytowczosci. Okazało się, że Wilno w przeciw stawieniu do prowincji zrobiło od czasu ostatniego zjazdu walnego ogromny skok naprzód i może się poszczycić takimi placówkami, jak szkoła gospodyń stołowania, jadłodajnia dla bezrobotnej inteligencji. Jednocześnie Referat prowadził schronisko nad Na rocem, miesięczny kurs gospodarstwa domowego przy politechnice robotniczej oraz szereg sienników dla wojska, nie licząc różnych niestających przedsięwzięć i placówek.

Następnie składał sprawozdanie referat prasowy, świeżo zorganizowany przez p. Masiejewską, wzywając członkinie do udzielania poparcia pi smu organizacyjnemu Pracy Obywatelskiej oraz do częstszego zabierania głosu w prasie.

Nastąpiły wybory do Zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego, do którego przeszły następujące osoby: jako przewodnicząca p. J. Rostkowska, członkinie zarządu: p. Szelągowska, dr. Wasilewska - Świdowa, Masiejewska, Dąbrowska, Sarnecka, Olechnowiczowa, Kaczynska, Bachowska, Gulbinowa. Do Komisji Rewizyjnej: pp. Łapinowa, na Truszkowska, Jastrzębska, Dunin-Wasowiczowa. Do Sądu Honorowego: pp. Makowska, Kadenacowa, Sokolowska, Ehrenkreutzowa, Staniewiczowa.

Zjazd zakończyło wspaniałe przemówienie pani Moraczewskiej o zadaniach Związku, który ma być rodzajem pogotowia obywatelskiego w ojczyźnie, czujnym na wszystko, co Polskę boli i raduje. Padły mocne słowa o tem, że gospodarcza racja stanu w Polsce leży po linii świata pracy. O losach Polski zadecyduje szary człowiek: chłop, rolnik i pracujący inteligent. Kobiety zwiazkowe wchodzi w te pracujące szeregi ze swoją wzniosłą misją, która polega na walce, z obłądą i karjerowiczostwem, na torowaniu drogi czystemu światu idei i pracy. Trzeba im samodzielności, trzeba odwagi cywilnej, aby cisnąć mogły rekawem wszelkiej nieprawości, gdziekolwiek ją dostrzegą.

„Rzucam was na głęboką wodę, oddaj, jako społeczeństwo, płynieć sam!” zacytowała p. Przewodnicząca słowa Marszałka.

„Szerokie są wody naszej Ojczyzny, niech będą głębokie, niech będą czyste, aby w nich mógł się odbić spokojny i niezmierny błękit wieczności...”

Zjazd po ożywionej dyskusji został zamknięty o godz. 6.45.

Przebieg jego dał świadectwo energii obecnej przewodniczącej p. J. Rostkowskiej, która kieruje wieloosobowym aparatem Związku bez tarć i zgrzytów, w sposób serdeczny i taktowny, umiając zarazem wydobyc z członkin Związku maximum pracy i dobrej woli.

E. K. M.

„Tydzień Dziecka”.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem (Warszawa, Jasna 11, telefon 249-55) organizuje wzorem lat ubiegłych — w okresie od 22 do 26 maja rb. włącznie „Tydzień Dziecka” poświęcony propagandzie wśród szerokiego mas zdrowych zasad opieki i wychowania.

W związku z tem Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zaleca ażeby nauczycielstwo w porozumieniu z komitetami miejscowymi „Tygodnia Dziecka” — zajęło się w powyższym okresie szerzeniem zasad racjonalnej opieki nad dzieckiem, w szczególności nad młodzieżą szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich oraz dwóch najniższych klas szkół średnich ogólnokształcących, — bądź w formie pogadanek dla szerszej publiczności, bądź też, — co Kuratorium uważa za szczególnie pożądane — przez uwzględnienie danego zagadnienia przy organizowaniu imprez rozrywkowo-wychowawczych w okresie letnim.

Nastąpiła ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami, która przeciągnęła się do godziny 2-ej, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. Obiad się odbył w lokalu Związku, w stołowni, przy ul. Jagiellońskiej 3/5. Podczas obiadu członkinie oddały hołd zastępcom p. Moraczewskiej, wręczając jej z rąk jutrzejczych imienin skromne upominki i kwiaty wraz z artystycznie wystylizowanym adresem. Chwila na głośne milczenie i wilgotne oczy człon

Nowy gigantyczny lot mjr. Karpińskiego. 50 tysięcy kilometrów nad Europą, Azją i Australją.

W końcu bieżącego miesiąca znakomity długodystansowy lotnik mjr. Karpiński rozpoczyna na aparacie polskim R-23 raid Londyn—Australją.

Celem tego lotu będzie pobicie do tychczasowego rekordu na tej trasie, który należy do angielskiego lotnika Kingsforda Smitha (8 dni 20 godz.).

Aparat R-23 posiada silnik 220 koni, rozwijać może szybkość 230 km. na godz. i utrzymać się w powietrzu przez 25 godz.

Mjr. Karpiński z Warszawy wyleci

Dalszy lot kpt. Skarżyńskiego.

Kapitan Skarżyński otrzymał od władz wojskowych zezwolenie na dalszy lot. Obecnie znakomity lotnik, po odwiedzeniu ośrodków emigracji polskiej w Ameryce Południowej, poleci

do Londynu, gdzie po załatwieniu wszystkich formalności w lotniczych władzach angielskich i spisaniu odpowiedniego protokołu rozpocznie właściwy lot Anglią—Australją.

Trasa, którą leci mjr. Karpiński przedstawia się następująco: Londyn, Warszawa, Konstantynopol, Bagdad, Bushir, Karachi, Kalkutta, Rangoon, Bangkok, Singapur. Tu mjr. Karpiński opuści kontynent i przeleci nad wyspami: Sumatra, Jawa, Bali, Lombok, Sumba, Flores i Timor. Z wyspy

Skarżyńskiego.

do stolicy Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Waszyngtonu, Z Ameryki do Gdyni, w myśl otrzymanego rozkazu, może wrócić jedynie okrętem.

Pod znakiem wojskowej techniki.

Majowa demonstracja wojskowej techniki armii czerwonej. — Demonstracja jakiej Moskwa dotąd nie widziała. — Defilada oddziałów technicznych armii sowieckiej.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w maju 1933.

Na początku maja odbywała się w Moskwie demonstracja, jakiej dotychczas stolica państwa sowieckiego nie widziała. Była to demonstracja wojskowej techniki armii czerwonej, która trwała trzy dni. W tym czasie nie wychodziły żadne pisma sowieckie a w mieście panował nastrój uroczysty.

W pierwszych numerach pism sowieckich, wyszłych po tej przerwie mapowej opisywano przebieg tej parady militarnej a opisy te były raczej hymnami na cześć armii czerwonej, na cześć techniki wojskowej. Nie od rzeczy będzie przytoczyć fragmenty tych opisów. Mszkiewska „Prawda” tak opisuje paradę wojskową:

„W bocznych ulicach, na Iljince, Nikolskiej, na Placu Rewolucji, na Ryńku Szwedzkim stoją oddziały techniczne armii czerwonej, czekając na sygnał. Ruchome automobily, radiostacje szybko rozpięły swe anteny i stoją na czele wozów pancernych, tanków małych, średnich wielkich i olbrzymich; zmechanizowane baterie kulomiotów, karabinów maszynowych do ostrzeliwania samolotów, kompanie strzeleckie, bataljony, sztaby, oddziały sanitarne — wszystko na kołach i wozach.

Bataljony, pułki, dywizje, korpusy czekają rozkazu. Zastąpione są tu wszystkie kalibry: od najmniejszych do najgroźniejszych armat i moździerzy z wysuniętymi lufami w rozmiarach długolentych debów...”

Za miastem na wielkim lotnisku szeregowane są miotacze min, mnóstwo pociskowych i wywiadowczych samolotów...

Plac Czerwony ze wszystkich stron zapelnia się wojskiem. Olbrzymi czworobok zamknięty jest przepietionymi trybunami...”

Dzień 1 Maja zamieniony został w Moskwie w czysto militarną demonstrację.

„Z prawej strony rynku rozlega się pierwsze dźwięki „Międzynarodówki”.

„Słychać turkot baterji... Na rynek wlewają się potoki tanków, aut pancernych z jedną i dwiema wieżami... Powszechny podziw budzi „szary” pancernik lądowy — opancerzony tank z wielu działami,

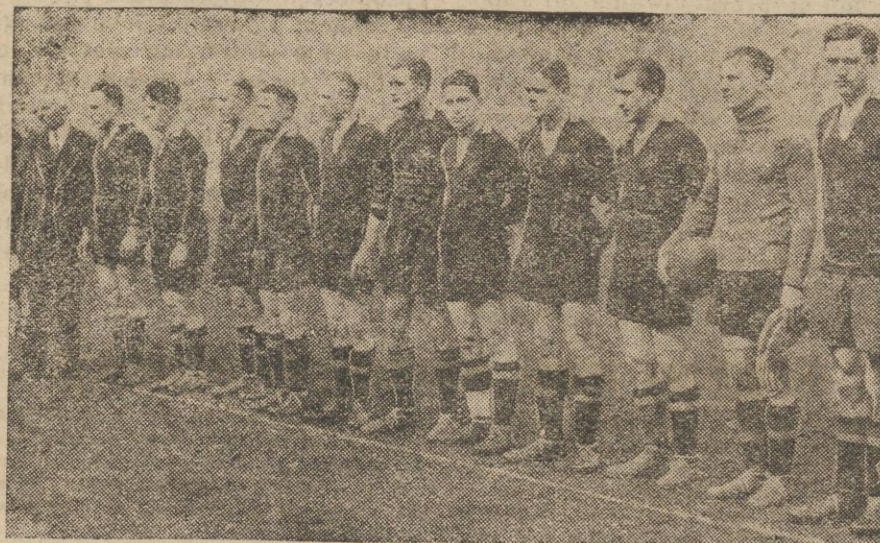
Parada lotnicza w której wzięło udział kilka set miotaczy min, pociskowych i wywiadowczych samolotów wzbudziła burzę entuzjazmu na Placu Czerwonym, w przyległych ulicach przepełnionych demonstrantami i na wszystkich innych placach i ulicach Moskwy, pełnych ludzi.

Organ armii czerwonej „Krasnaja Zwiezda” pisze o tym entuzjastycznie dla militarnemu jeszcze bardziej podniecająco: „Maszerują oddziały Osoawachimu, robotnicy — szturnowcy, studenci. Na rynek przyjeżdżają zmechanizowane i zmotoryzowane oddziały armii czerwonej, specjalna artylerijska brygada Stalina, oddziały konne wojsk GPU”.

A potem organ czerwonoarmiejców pisze dalej, nie mniej entuzjastycznie: „Dalszy ciąg parady. Nadciągają coraz to nowe szeregi wspaniałych maszyn wojennych, tu lekkich i ruchliwych jak kawalerja, tam znów budzące zgrozę działa i kulomioty. Wspaniała demonstracja po tegi armii czerwonej, jej techniczne wyposażenie...”

Dnia 1 maja b. r. w Moskwie nie powiedziano podczas demonstracji ani jednego słowa o rozbrojeniu; wszędzie było słychać tylko hymny na cześć armii czerwonej, techniki wojskowej, samolotów i wszędzie nawoływano do dalszego ulepszenia uzbrojenia armii i dalszego wyposażania armii czerwonej w najdoskonalsze środki.

Zawody polsko-belgijskie w piłkę nożną



W dniu 17 b. m. odbędzie się w Brukseli w obecności króla Belgów Alberta zawody w piłkę nożną między reprezentacją drużyny Belgii, a polską drużyną „Wisła”. Na zdjęciu naszym widzimy reprezentację na drużynę belgijską.

Poeci wileńscy po rosyjsku.

W sali Wil. Tow. Rosyjskiego odbył się „Piątek literacki”, poświęcony recytacji przekładów wierszy wileńskich. P. Bochan, który podjął się znanym, temata społecznego, zsyjskiej z utworami Wilińian, piszących wiersze o tematyce społecznej, zajął 14 nazwisk. Od Arcimowicza i Batorowicza, przez Bułhaka, Charkiewicz i Wokylską do Haliny Zawadzkiej. Tłumacz powiedział krótko co miał na uwadze w tym doborze. Poeci rosyjska ma — tak mówił — twórców, którzy są „prawicowici” pod względem treści, a „lewicowici”, radykalni, jeśli chodzi o formę. Wł poezji polskiej jest, naczaj: radykalizm formy i treści zawsze idą z sobą w parze. W Wilnie usiłują repoz, taką poezję poeci „Zagorów-Pionów”, których jako twórców utalentowanych i ciekawych wymieniał p. Bochan po nazwisku: Bujnicki, Miłosz, Zagórski. Podane wględy sprawiły, że o poeci nie było na wieczorze recytowania.

P. Bochan, który swe przekłady zaprezentował już poprzednio na jednej ze Śród Literackich jest tłumaczem wprawny i gładki. Fakt, że dobrał sobie specjalnie utwory o tematyce społecznej — melo-dyjnne, łatwe i piane technika tradycyjna nie pomniejsza jego walorów tłumacza-wirtuozu.

Wiersze recytowało około dziesięciu par i parów — artystów i amatorów. Recytacje wszystkie poprawne technicznie, niektóre z ekspresją i wyrazem poetywnym, słuchali odznaczali się naogół tą atmosferą, jaka stwarzała słowa „kalakolozji” i „balajki”. Były często bardzo afektowane i barzo przesłodzone. Dlatego najlepiej wychodziły na tem utwory właśnie „balajkowe” i słodkie, podciągające się do poziomu miere, kto wie, czy nie tracący najpóźniej. Tak np. odniosłem wrażenie, że niektóre recytacje p. Nawojskiego po polsku, oraz p. Dobaczewskiej „Ojciec bolszewika” wypadły lepiej, niż recytowane w przekładzie, choć przekład nie zdawał się być gorszy. W ten sposób wszystko wypadło mniej więcej jednako — na poziomie przyjemnej prezentacji towarzyskiej.

Podkreślić trzeba, że prezentacja ta została przyjęta w atmosferze b. życzliwej i kulturalnej. Wielka ilość recytatorów i recytatorów, gorące oklaski i gościnne przyjęcie przybyłych na wieczór poetów wraziły się w pamięć. Za trud zbliżenia kulturalnego dwu narodów w tem enu poetów dziękował p. Witold Hulewicz.

Jim.

Nagrody lotnicze.

WARSZAWA, (Pat). — W związku z II międzynarodowym meetingiem lotniczym, który organizuje Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 km., pan minister komunikacji ufundował nagrodę pieniężną w wysokości 750 złotych dla tego klubu lotniczego polskiego, którego zawodnik zajął najlepsze miejsce w 3 próbach: 1) w zlocie gwiazdystym, 2) w locie na orientację i 3) w locie wianu w kole. Poza tem na meetingu zostały ustawione nagry d. pieniężne ministerstwa komunikacji w sumie 350 złotych, z których nagrody za zlot gwiazdysty i za ładowanie szybowa w kole mogą być przyznane również zawodnikom zagranicznym, o ile zajmą odpowiednie miejsce w klasyfikacji.

Lot na plecach.

RZYM, (Pat). — Lotnik włoski por. Boscola na aparacie Breda Nr. 19 dokonał lotu na plecach, który trwał przeszło godzinę (1 godz. 5 min. i 51 sek.). Por. Boscola poblił więc wszystkie dotychczasowe rekordy Lot był kontrolowany przez specjalnych komisarzy Aeroklubu. Po zakończeniu lotu podano por. Boscole oględzino lekarskim i stwierdzono, że organizm jego, pomimo niormalnej pozycji, w jakiej znajdował się pilot przeszło godzinę, nie wykazywał żadnych specjalnych zaburzeń poza nieco przyśpieszonym tętnem.



Dr. I. NEJMAN
Dr. F. NEJMANOWA
CHOROBY NERWOWE
przyjmują od godz. 9-12 i 5-7
Wilno, Zawalna 10, tel. 16 38

Korzystnie dostarcza:
1) **Piorunochrony**, linkę i płyty
urządzenia
2) **Oklenną siatkę** drucianą zieloną
i inną.
B. WILEŃSKI
Wilno, ul. Sadowa 7, Tel. 11-83.
Służy drukami i ofertą.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne, spec. **Żółtaka i jeli**
przyjmują od 12 — 4-6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25

Jeżeli jeszcze nie kupiłeś losu do 1-ej klasy 27-ej Loterii Państwowej

PAMIĘTAJ

że cięgnięcie 1-ej kl. rozpoczyna się już

POJUTRZE w

„LICHTLOS”

Wielka 44, tel. 4-25 WILNO Mickiewicz 10, tel. 13-58

LISTY PODWAWELSKIE.

Wiosna w Krakowie — Jubileusz Józefa Wiśniowskiego — Wieczór recytacyjny Maszyńskiego.

Niedowiarku, szukający wiosny, a niezbijający polegający na przepowiedniach PIM'a, przejdź się po plantach krakowskich, a cud się spełni!

Ujrzyś jej, skąpane w słońcu, nasycone bogactwem zieleni, nietylko tej jaskrawej, którą powleki krzesła gościnne dla spacerowiczów, po 10 gr. za „posiedzenie”, ale soczystej, zdrowej jak młoda dziewczyna, zieleni trawników rozległych.

Albo, jeśli nie dokuca ci padagra, to pójdz czytelniku komunikatów PIM'a, przepowiadających nawrót zimy, niby tyfus powrotny, na Błonia, na Błonia przez duże B. Wiosna w pełni

O tych błoniach krakowskich pisał ongiś Wyspiański: „Die Sonne nie świeci tak jak słońce. O słońce, słońce, słońce, Nad krakowskimi błoniami słońce!” Mamy zatem wiosnę w Krakowie.

Mamy ją w Teatrze Miejskim, od kiedy zawiłał do nas Maszyński i wygrawa przemile fazelety swego wielkiego talentu przed rozstrzelanym publicznością. Nie otrzęsnęliśmy się jeszcze z serdecznego śmiechu, wywodzącego się z dobroczynnej zarazy p. t. „Tak a nie inaczej”, a szukają nam znów dostęp do kopalni radości na deskach scenicznych pod wieloznacznym tytułem „Spadł z księżycą”. Chodzi o komedję faktury francuskiej z Maszyńskim w roli głównej!

Wiosna Krakowska udzieliła się także ulicy. Nigdy tak, jak o tej porze roku, nie unacznia się statystyczna przewaga kobiet na A-B z przyległościami. Mówi się o kryzysie, a tu taka rewja mód i zatrzęsienie w welnach różnego koloru i różnej wagi żywej, w georgettach, jersey'ach, imprim'ach... Panowie znacznie skromniejsi, bo sprawdzają ubrania z Ni-

cei, mając kłopot z kieszonką po prawej stronie marynarki.

Trzydziestolecie pracy autorskiej Krakowskiego dramaturga i historyka teatru Józefa Wiśniowskiego uczcił Teatr im. Słowackiego premierą najnowszej jego komedji p. t. „Dzie sięgieroo”.

Autor sztuk scenicznych o podkładzie historyczno-społecznym, dał nam tym razem kom. dje obyczajową, dostosowaną do zwariowanej trochę rzeczywistości dnia dzisiejszego.

Dotąd znaliśmy Wiśniowskiego jako autora sztuk scenicznych o podkładzie patriotycznym i obywatelskim. Utwory tego cennego gatunku, co „Leć liście z drzewa” (sztuka), napisana ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania 1863 r., pozyskała odrazu autorowi zasłużoną popularność albo widowisko 1-aktowe p. t. „Kazimierz Wielki”, osnute na tle śpiewów historycznych Niemcewicza, napisane w okresie okupacji niemieckiej i niedoli ojczyzny, uginającej się pod jarzmem zaborów, utrwaliły nam wizerunek dramaturga sprawy narodowej. „Wiater od pół”, utwór witający

zmarłych wstanie Tej, co nie zginęła, grany był przez 29 wieczorów.

Potem przyszło pracowite milczenie pod nieobecność Wiśniowskiego na deskach teatru, kiedy się oddał zupełnie twórczości epicznej, pisząc swoją „Siernię”, 18.000 wierszy zakrojonej na wielką skalę epopei.

Wobec tych zasług autora i solenizanta przyjdzie mi dość trudno podać ocenę krytycznej jego sztuki, wionioną z ram współczesności.

Tenbarziej, gdy zasłużony autor zahaczył o problemy rozpanoszonej erotyki dnia dzisiejszego, problemy, według mego zdania wysoce tragiczne i zagrażające rasie europejskiej degeneracji.

Dziwna rzecz, jak niepoważnie przechodzimy obok tych spraw, pozostawiając je domonę podnieconym literatom i podobnym typom, usługującym uczynić z węzła gordyjskiego—gorgonjadę.

Marjusz Maszyński pozostaje u nas do połowy b.m. Niezależnie od pre-

zentu, który nam sprawił w omówionej już przezemnie sztuce „Tak, a nie inaczej” i w czekającej go roli Klaudjusza w nowej komedji francuskiej p. t. „Spadł z księżycą”, obdarzył nas jeszcze wieczorem recytacyjnym, który sknpił elitę umysłową Krakowa w małej sali Bolońskiej.

Pożny talent Maszyńskiego wyżywa si enajlepiej w komizmie; program wieczoru recytacyjnego był też dobrany w tym stylu, odpowiadającym artyście, a może i publiczności, przeżywającej dość smutków w życiu prywatnym.

Chciałbym jeno zaznaczyć, że Maszyński nie ulega wcale repertuarowi współczesnemu, nie kusi publiczności ostatnim krzykiem mody poetyckiej.

Unie on wydobyć bodajże więcej Mickiewicza i Żeromskiego, niż z kunsztownych strof Tuwima czy Wierzyńskiego.

„Bajka o pociągu” (z „Charitas”) była szczytowym momentem Kunsztu recytacyjnego i przekonała publiczność, że Maszyński na estradzie, we fraku, jest tak samo niezrównany, jak

tamten, ze sceny, tylko bliższy, bo bez charakterystyki i uśmiech ma bardziej jeszcze braterski, poufny.

Miałem napisać dla „Kurjera” wywiad z Maszyńskim. Okazało się, że przez 6 kwadransów rozmawiałyśmy o tych sprawach, niezawsze wesołych, że trudno mi było spisywać cośkolwiek i utrwalać. Przekonałem się, że w tym silnym, dynamicznym człowieku, żywie ktoś drugi, silniejszy, znacznie: cichy, smutny marzyciel, kochający piękno i prawdę, widzący postawianiu kobiety w macierzyństwie, a naturalne ujęcie naszych tęsknot i walk — w dziecku.

Cichy, szlachetny człowiek — i dlatego bardzo samotny.

I zdaje sobie sprawę, że kiedy znów zapukam do p. Marjusza, aby napisać wreszcie ten wywiad dziennikarski, postąpię pożytecznie, ale nieładnie.

Jakób Lewittes.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Manifestacje na cześć P. Prezydenta Rzplitej

w Trokach.

W niedzielę 14 bm. w różnych okolicach Wilenszczyzny odbyły się inicjatywne komitety organizacyjne BBWR, zgromadzenia ludności, na których to zgromadzeniach w charakterze prelegentów wystąpili członkowie Wilenskiej Grupy Regionalnej Północy i Senatorów, a tu i owdzie wybitni działacze lokalni. Na konieczność zorganizowania owych masowych zebrań wpłynęła samorządnie ludność Wilenszczyzny, w celu zapoznania się z szczegółami przebiegu powołanego wyboru na stanowisko głowy Państwa Prezydenta Mościckiego.

Według dotychczasowych relacji z terenu, wszystkie niedzielne zebraństwa miały charakter spontanicznych manifestacji ku czci reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej i wielkie go syna tej ziemi Marszałka Piłsudskiego, tak bardzo to w najszerszych warstwach popularnych i wielbiano.

Najliczniejsze bodaj zebranie odbyło się w Trokach. Zgromadzona ludność miasta i okolicznych wsi w ilości około 600 osób po wysłuchaniu relacji p. dr. Stefana Brokowskiego, o przebiegu wyborów Zgromadzenia Narodowego w Warszawie w dniu 8 maja r. b., uchwalił wniosek, potępiający tych postaw z opozycji, którzy wbrew swemu obowiązkowi i woli swych wyborców nie wzięli udziału w Zgromadzeniu Narodowym.

Wśród nielicznych oklasków i okrzyków na cześć Pana Prezydenta Mościckiego zgromadzeni uchwaliли treść następującej depechy:

„Mieszkańcy miasta Trok i okolic obecni na zebraniu sprawozdawczym o przebiegu Zgromadzenia Narodowego wyrażają głęboką radość z powodu powołania Prezydenta Rzeczypospolitej, Przesłamy Ci, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu, czci i wdzięczności za Twój trud dotychczasowy. Wyrażamy głęboką wiarę, że Rzeczpospolita będzie

dosłownie i mądrze dotąd przez Ciebie reprezentowana krocząc będzie stale po drodze pomyślnego rozwoju”.

W Poddębnie, w N. Świętym, w Wałkach.

Nie mogąc ze względu na techniczne trudności dać szczegółowego sprawozdania z innych zebrań, ograniczamy się do wymienienia odcisków i zebrań w Poddębnie, gdzie w obecności paru osób przemawiał poseł red. Stanisław Mackiewicz z N. Świętym, do kąd wyjechał specjalnie przez ludność zaproszony prezes Rady Wojewódzkiej BBWR, senator Witold Abramowicz oraz o zebraniu we wsi Wałkach, gm. niemieckiej, które przeprowadził sekretarz Rady Powiatowej Wilensko - Trockiej p. Bolesław Polkowski.

Wymieniając zebranie w Wałkach, podkreślić należy iż wśród tamtejszych mieszkańców i całej zresztą o kołowej pozostałych jeszcze paru mieszkańców, nieistniejącego zresztą już Stronnictwa Chłopskiego, rozpuszczającego tendencje kłamliwe informacje jakoby urzędowanie Pana Prezydenta Mościckiego miało być przedłużone z pominięciem konstytucyjnie do tego powołanego Zgromadzenia Narodowego.

Przedstawiciele ludności gminy niemieckiej, zgromadzeni w Wałkach, przekonawszy się, jak niecennymi metodami zmierzają opozycja do obniżenia powagi wyboru głowy państwa z burzeniem protestowała przeciwko temu rodzaju metodom i manifestowała żywiołowo swe szczere przywiązanie do osoby dostojnego Prezydenta Mościckiego. Zebranie to również uchwaliło wysłanie telegramu hołdowniczego do Pana Prezydenta.

Relacje z innych zebrań, odbytych w tym dniu na terenie Wilenszczyzny, zamieszczać będziemy w miarę napływania szczegółów z ich przebiegu.

Święciany.

KURS DLA DYRYGENTÓW CHOROŹ.

W dniu 6 i 7 bm. odbył się w Święcicach organizowany z inicjatywą i staraniem władz szkolnych, kurs dla dyrygentów chorów iorków w powiecie, w którym wzięło udział 28 osób.

Na kursie przerwano, oraz odmówiono repertuar i organizację „Świąt Piosenki” w powiecie.

Kurs był subsydjowany przez Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego.

Dnia 7 bm. zorganizowano w Święcicach filię Okręgowego Choru Nauczycielskiego, do którego się zapisało 24 osoby.

Prace w chorze poprowadził p. Czesław Ruszczycki — profesor muzyki i śpiewu Seminarium Nauczycielskiego w Święcicach.

Oszmiana.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO MIASTA.

W dniu 30 ab. m. odbyła się w sali miejskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Pol. towarzyska herbata, w której wzięli udział nauczyciele szkół powszechnych i średnich. Referat na temat „Powstanie i rozwój pojęć o bogach u starożytnych Greków” wygłosił p. prof. Fornagiel. Wcześniej zakończyli się miłymi towarzyskimi piosenkami.

W dniu 2 maja, jako w przeddzień uroczystości Konstytucyjnej odbył się wieczorem w naszym mieście występ przy dźwiękach orkiestry miejscowej Straży Ogniowej. W samej zaś uroczystości t. j. 3 maja odbyły się rano nabożeństwa we wszystkich świątyniach poczem nastąpiła defilada, w której wzięli udział „Krausów” na koniach, Strzelcy, Hufce Państwowe Głównego, Wczoraj w sali Resursy Obywatelskiej odbyła się ludowa zabawa, na której zgodnie z tradycją tejże uroczystości, bawiono się sercecznie i we słońcu, bez różnicy na stan i narodowość.

W dniu 6 r. b. m. odbyła się zabawa Federacji, która jednakowoż prawdopodobnie ze względu na kryzys nie cieszyła się zbyt liczną frekwencją.

Dnia następnego wieczorem odbył się w sali Resursy koncert p. prof. G. Bartoszewicza p. t. „O konstytucji marcowej”, którym to odczytem zakończył cały cykl wykładów w dziedzinie historii Polski, zorganizowanych przez miejscowy Związek Naucz. Pol. Odczyty te wygłaszały głównie dla członków Zw. Strzeleckiego i szerszego ogółu publiczności przyczyniły się znacznie do pogłębienia znajomości kraju ojczyjnego i zagadnień państwowych.

W dniu 14 maja młodzież tutejszego Głównego odegrała tragedię grecką Sofoklesa p. t. „Antygona”. Chóry i orkiestra w układzie B. Mendelssohna przygotował p. prof. Porasicki. Wstęp wygłosił p. prof. Fornagiel.

Wobec starannego przygotowania tej nie zwykłej sztuki i miłej gry naszej młodzieży należy spodziewać się dość licznej frekwencji.

AMATORSKIE PRZEDSTAWIENIE N. S.

Mile wspomnienia pozostawił po sobie od dnia 2. S. w Zupran, kiedy to pod kierownictwem ref. wch. ob. ob. Stręka Fr. urządził na scenie Oszmiana przedstawienie i zabawa. Już od godz. 4 p. w dniu 1 maja 1933 r. publiczność tłumnie oczekiwała na ukazanie się na scenie amatorów zupranich w sztuce „Bolesławowiec pod Warszawą”. Powodzenie było wielkie, z zadowoleniem grający wywiązali się jak najlepiej, a publiczność wyczuła oklaski widów. Odczyt ten cieszył się do brzo opinia — a wyrobił ją sobie dzięki pracy ref. ob. Stręka i Stręków.

Aby młodzież owa nadal nie zapominała o obowiązkach dobrego obywatela kraju i służyła jako wzór do naśladowania!

Opisa.

DZIESIĘĆ STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYŹNY.

Od dnia 25 kwietnia do dnia 10 maja br. w związku z przypadającymi w bieżącym roku uroczystościami 25-lecia istnienia Zw. Strzeleckiego odbyły się na terenie Miasteczka Opey wielkie strzelania pod nazwą „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Na placu sportowym Z. S. ustawiono „stanowiska” do strzelania w kształcie bramy, przybranej zieleńmi, flagami narodowymi i

Mołodeczno.

OBCHÓD 3 MAJA.

Ze wszystkich krain powojdźwa wilenskiego — podawane były w prasie wiadomości o obchodzie Święta Narodowego 3 Maja. Niech też i nasz powiat nie pozostanie w zapomnieniu, zdołał bowiem również należycie docenić znaczenie tego święta.

Obchód na terenie naszym poprzedzony został państwowym orkiestrą w Mołodeczno 86 p. p. i orkiestrą Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i w Krasnem — 10 Baonu KOP, w Radoszkowicach i Rakowie — Towarzystw Och. Straży Pożarnej. Przy dźwiękach muzyki oddziały wojskowe i organizacje społeczne przemarszerowały głównymi ulicami miast, rzęsiste oświetlone i ubrzmianowane.

W dniu obchodu na terenie całego powiatu w świątyniach wszystkich wyznań religijnych odbyły się uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz państwowych samorządowych, wojska i organizacji społecznych. Po nabożeństwach — defilady oddziałów wojskowych, P. W. i innych organizacji społecznych, poczem w godzinach popołudniowych uroczyste akademie.

W Mołodeczno p. Mszy Polowej, celebrowanej przez ks. Malawskiego, nasz starosta powiatowy p. Mirosław Olszewski, w obecności poetów sztandarowych — 86 p. p. społecznych i szkolnych, przedstawicieli wojska, samorządu, miejscowego społeczeństwa i licznie zgromadzonej ludności — udekorował ks. Malawskiego Władysława kapelana 86 p. p. p. Piłkowskiego Jana, prezesa Okr. Twa Organizacji i K. R. „Srebrnym Krzyżem Zasługi” za pracę poniesioną na miarę społeczeństwa, oraz p. Kretowicza Piotra, emerytowanego nauczyciela, „Brązowym Krzyżem Zasługi” — za pracę na polu oświatowym w województwach wschodnich.

W mieście powiatowym w godzinach popołudniowych odbyły się dwie akademie, a następnie zabawa ludowa, połączona z grą skami, zorganizowana przez Komendę Powiatową Związku Strzeleckiego.

Wyróżnić należy przemówienie Lewinów i Etki, 13-letniego ucznia żydowskiej szkoły „Tarbut”, jakie miało miejsce w synagodzie izraelskiej w Mołodeczno w czasie nabożeństwa, kiedy to dziecko dobiegło a za razem rzuciło — podkórzyło doniosłość Dnia 3 Maja.

W tegorocznym obchodzie Święta Narodowego na podkreślenie zasługi liczyli udział „Strzelcy” oraz „Rezerwistów”. Koło Rezerwistów w Radoszkowicach obok kompanii piechoty — wystawiło do defilady kompanię oddział „Krausów”.

Pozatem w m. Krasnem w obecności z-cz starosty p. Huczka i Dacy Baonu Rezerwistów p. Dubowskiego Aleksandra oraz miejscowego społeczeństwa, odbyło się otwarcie ogródka pokazowego miejscowego Koła Rezerwistów.

Powlesli się.

Z Postaw donoszą: Powlesli się w lesie 19-letni mieszkaniec wsi Zacharowiczyszna gm. hrudzowskiej — Teodor Wesolowski. Przyczyną samobójstwa były ciężkie warunki materialne.

Utonięcie.

11 bm. 8-letni Albin Dądzowski, młeska nieszczęśliwie gminy żodzkiej pow. wilejskiego bawławy się nad Wilgą wpadł do wody i utonął. — Zwłok wydobyto.

Pomoc dla bezrobotnych

nie jest filantropią lecz samoobroną!

Wytwórnia potrzeb życia artystycznego.

Wśród wileńskich adoratorów i wielbicieli dzwoniący muz wiadomości o narodzinach „Spółdzielni Artystycznej” wywołała dreszczki sensacji.

— Czego chce i do czego dąży ta grupa artystów, ożywiająca ponoc dobrą wiarą, otwierając lokal z wyszynkiem kawy, materjałów piśmiennych, obrazów malarskich, rzeźb, projektów architektonicznych i pomysłowy artystycznych niespokojnych twórczych umysłów?

— Idziemy do was, — do społeczeństwa i mas, które kulturywają z niezrozumiałym dla nas stoicyzmem obojętności dla sztuki, — z kwiatem dorobku naszych wysiłków artystycznych, z prośbą, byście posiedli głębsze zrozumienie dla kultu sztuk plastycznych, idziemy dla jakichkolwiek przedsięwzięcia pewnych ugrupowań, hasel czy też kierunków, przyjmując, że każdy poważny wysiłek artystyczny, powinien zasłużyć na uznanie i szacunek — odpowiadają na to w swej deklaracji twórcy „Spółdzielni Artystycznej”, do których należą — w radzie nadzorczej — prezes art. mal. Michał Roubka, zast. prezesa architekt Jan Pekso, sekretarz profesorowa Krystyna Wróblewska, członkowie — pp. profesor Aleksander Szturman, art. mal. Marjan Kulesza i art. mal. Janina Oświeimska — a w zarządzie spółdzielni: prezes kap. w st. spocz. Bronisław Iwańczyk, zast. prezesa inż. arch. Edward Machnacki.

Gdzie jest ta Spółdzielnia? Wchodzimy do jej lokalu przy ul. Mickiewicza 11, położonego „pod „Polonję”. Witają nas barwne plenery, gęsto rozwieszone po ścianach. Znamy z wystaw obrazy znanych wileńskich malarzy. Jest trochę nowych. Są fotografie. Na lewo w drugim pokoju to samo. Kilka rzeźb. W trzecim, dalej, — lada, bieżąca po środku, rozdziela pokój na teren półek handlowych i wystawę malarską.

— Tworzymy tu wileńską wytwórnę potrzeb życia artystycznego. Ogłaszamy krucjatę malarską, architektury, rzeźby, zdobnictwa, grafiki i fotografii na zdobywanie zastępcy w apatji i ignorancji konsumenta miejscowego.

— Kto może należeć do „Spółdzielni”? — Każda osoba prawna od lat 18, posiadająca odpowiednie kwalifikacje.

— Kiedy już będzie można przyjść na „pożyczkę artystyczną”? — W najbliższą niedzielę prosimy...

Dokoła 3-ch Targów Północnych.

Prace przygotowawcze do III Targów Północnych są już w pełnym toku. W ciągu bieżącego tygodnia rozpocznie się remont pawilonów w ogrodzie Bernardyńskim.

Podjęte zostały również prace nad skompletowaniem biura Targów, które niezwłocznie przystąpi do opracowywania prospektów. Prospekty rozsyłane zostaną zarówno firmom krajowym jak i zagranicznym.

Dowiadujemy się, że 3 Targami Północnymi zaciekało się szereg firm holenderskich. W związku z tem należy się liczyć z udziałem Holandji w tegorocznych Targach wileńskich.

KURJER SPORTOWY.

Skandal z nagrodą kpt. T. Kawalca.

Wręczono pożyczoną nagrodę.

W dzisiejszych kryzysowych czasach hojność organizatorów imprez sportowych w kierunku ofiarowywania nagród znacznie została ograniczona i dzisiaj jeżeli są jakieś wędrownie nagrody, to są jakieś z tych dobrych jeszcze czasów. Już wystarczy skromny dyplom, względnie żeton wielkości guzika. Nagrody te zaspakajają częściowo chęć otrzymania jakiejś pamiątki, ale dawniej, to znaczy lat temu kilka, gdy bogate były kluby i związki okręgowe, to stać nas było na rzeczywiście cenne i ładne nagrody, zresztą były one koniecznym wówczas czynnikiem propagandowym.

Nie zastanawiamy się jednak dłużej nad stanami: obecnym i poprzednim, bo chcę przejąć odrazu do oświetlenia pewnego faktu z naszej niedawnej przeszłości, który jednak rzuca pewne światła i dlatego nad nim nie można przejść do porządku dziennego.

Fakt ten wiąże się ściśle z osobą zasłużonego organizatora, byłego komendanta Ośrodka W. F. kpt. Tadeusza Kawalca.

Jeżeli młodzież obecna nie pamięta sylwetki ruchliwego kapitana, który był rzeczywiście budowniczym sportu wileńskiego, to my starsi mając więcej wspólnego z pracami organizacyjnymi przypominamy sobie mozołną, a owocną pracę kpt. Kawalca. Nieraz przecież wspominaliśmy go. Nieraz odzywaliśmy brak jego osoby. To też go rzucała się w oczy, że kpt. Kawalec ma być przeniesiony z Wilna, zawiązał się Komitet, który miał na celu urządzić na jego cześć pożegnalny bankiet.

W Kasynie Garnizonowym odbyło się wówczas oficjalne przyjęcie. Posyłały się serdeczne mowy zabarwione pewnym sentymentem do osoby odjeżdżającego kapitana i wówczas właśnie na górnym stole ukazał się przepiękna nagroda, którą organizatorzy i inicjatorzy pożegnania w imieniu całego sportu wileńskiego wręczyli komendantowi Ośrodka W. F.

Nie będę w danym wypadku zaskakiwać się nad poszczególnymi momentami tej pamiętnej, a miłej uroczystości. Miałem nadzieję, że społeczeństwo wileńskie odpowiednio uczciło zasługi kapitana Kawalca, że sport wileński reprezentowany przez poszczególnych delegatów wyraził uznanie kapitanowi, który rzeczywiście dużo dla Wilna zrobił.

Ala tutaj nastąpiła rzecz nieladna, bo za wzięcia u p. Dinceza nagrodę nie zapłacono, a nagroda była cenna. Wynosiła coś koło siedmiu setek.

Rzecz oczywista, że sprzedawca na grdy ufający organizatorom skredytował, ale cierpliwosć sprzedawcy mającego również swoje granice, któregoś pięknego dnia znalazła się u niego z powrotem w oknie. Stała ona sobie z dopisaną nawet tabliczką „Wilno kapitanowi Kawalcowi”.

Płynął dzień za dniem. Mijały miesiące, a nagroda ta nikt się nie zaintereosował. Skończyło się wszystko na słowach.

Nie chodzi nam w danym wypadku co sobie myśli o nas kapitan Kawalec, bo taki organizator jak on i taki sportsmen wejdzie zapewne w poleżenie, w zawiątkane położenie i nie będzie do tej nagrody zbyt wielkiego przywiązania, ale z drugiej strony nie chdzi o ten sportowy prestiż.

Bo jeżeli poszczególne związki i kluby zobowiązały się pisemnie, że uiszczą dług, a był to dług 20—25 zł, to w takim razie niech to jakoś zatawiają.

Wiemy, że taki związek jak pilki nożnej część gotówki już zapłacił. Na koniec Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. ciąży poważniejsza sunka bo 150 zł, ale poprzedni przewodniczący był sam na bankiecie i przyjął zobowiązanie, że M. K. W. F. i P. W. sumę tę pokryje.

Może ktoś powie, że sprawa ta jest dziś nieaktualna, ale my uważamy, że ona jest aktualna i nagrodę, nagrodę kupioną trzeba wręczyć kapitanowi Kawalcowi.

Musimy ze wstydem stwierdzić, że tak się stało i czem prędzej sprawę tę zatawimy.

Sądźmy więc, że poruszoną przez

rozniicy i wyróżnienia kierunków artystycznych. Wstęp dla publiczności będzie wolny. Każdy przyjdzie, obejrzy bez dobowania portietu. Uczyni to chyba tylko wtedy, gdy zechce jeden z obrazów lub rzeźb nabyć na własność.

Na półkach tych ukaże się materjał malarski, kreślarski i piśmienny — dla członków i gości.

Wystawimy tu także wyroby ceramiczne. W dziale tym będziemy pośrednikami między wytwórcą garncarzem, a nabywcą.

— Cóż zamierza architektura?

— Ma szerokie horyzonty, duże pole do działania i poważne zamierzenia. Młodzi architekci wileńscy chcą dojść do pełnego głosu na terenie miejscowym. Można by tu nazwać atakiem na styl i kierunek starszej, konserwatywnej generacji, odegrawającej u nas dotychczas siłą tradycji rolę tłumika na porwy młodych. Damy Wilnu projekty wnętrz nowoczesnych. Z biegiem czasu podźwigniemy miejscowe zagadnienie dekoracyjne. Zbliżywszy Wilno pod tym względem do Europy. U nas naprzekład sprawę urządzeń wystaw sklepowych rozstrzyga dotychczas albo stolarz, albo subjekt — to kale kawiarni ozdabia malarz pokojowy.

Przechodzimy do lokalu przyszłej kawiarni artystycznej. Dość obszerna sala o charakterystycznym, nastrojowym sklepieniu.

— Ściany te, nagie dziś, będą kryć. Dajemy do stworzenia tu prawdziwe „jamy” artystyczne. Będą stoliki, muzyka, kawa, obok wystawa dzieł artystycznych. Tu będzie można wypić kawę i posłuchać muzyki — tam przyjrzeć się twórczości artystów naszego miasta, kupić obraz, rzeźbę, zamówić projekt wnętrza i t. p. Kawiarnia ułatwi nam współzycie i nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem. Da także fundament finansowy.

— Kto może należeć do „Spółdzielni”?

— Każda osoba prawna od lat 18, posiadająca odpowiednie kwalifikacje.

— Kiedy już będzie można przyjść na „pożyczkę artystyczną”? — W najbliższą niedzielę prosimy...

Włod.

Czy Inkasenci są pracownikami umysłowymi?

Minister opieki społecznej zatwierdził, ustaloną przez komisję międzysejmową w sprawie zażalenia inkasentów do kategorii pracowników umysłowych.

Teza ta brzmi: „Za pracowników umysłowych w rozumieniu pkt. 6 art. 2 dekretu o umowie pracy pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r., oraz w myśl pkt. 6 art. 3 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r., należy uważać tych inkasentów, którzy obciążeni należnościami, wystawiają rachunki i inkasują należności, wystawiają pokwitowania i sporządzają wykazy dłużniców lub okresowe zainkasowanych należności, oraz tych, którzy chociaż otrzymują gotowe rachunki i kwity, jednak upoważnieni są przez pracodawców do modyfikowania tych rachunków i kwitów, do rozkładania należności na raty, oraz do układania się z dłużnikami co do spłaty należności”.

W sprawie zainteresują się bliżej odpowiednie czynniki i kwestja „pożyczonych nagród” zostanie pomyślnie załatwiona, bo to już najwyższy przecieć czas.

Ze swej zaś strony zastrzegamy, że o sprawie tej nie zapomniemy i będziemy nader stać na stanowisku, że ofiarowana nagroda musi stać się formalną własnością kpt. Kawalca.

WARSZAWA.

WŁOŚCIEC DRUGI, ZAJEWSKI PIĄTY.

Start dwóch lekkoatletów Ogniska w Gnieszynie wypadł naogół nieźle, chociaż liczyliśmy, że Zylewicz bieg wygra, jednak zabrakło mu „gazu” na 60 metr, i przegrał bieg o tu długości z Kosciakiem (Katowice).

Drugie więc miejsce o 60 metr. za Kosciakiem zajął Zylewicz były za wodnik Sokola.

Zajewskiemu poszło nieco gorzej, ale biorąc pod uwagę, że startowało aż 78 zawodników, to też piąte miejsce mistrza narl uważać można za dobre.

Obaj nasi lekkoatleci przywieźli z sobą dwie cenne nagrody.

DZIS ZEBRANIE WŁOŚLARZY.

Dziś o godz. 19 na przystani Wil. K. T. W. odbędzie się zebranie zarządu Wileńskiego Komitetu Towarzystwa Włoslarzy.

Na porządku dziennym: udział włoslarzy w święcie Tygodnia Sportowego, spawia jednomyślnie i wolne wnioski.

O tej samej godzinie i w tym samym lokalu odbędzie się zebranie zarządu Wil. K. T. W.

WISLA PRZEGRZAŁA Z EMIGRACJĄ.

LILLE (Pat). — W niedzielę w miejscowości Billi Montigny pod Lens rozegrano spotkanie między krakowską Wisłą a Reprezentacją Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Zwyciężyła Reprezentacja Polskiej Emigracji 3:1 (2:1). Wisła była nieco zmęczona podróżą. Drużyna emigracyjna grała b. ładnie i pomimo, że technicznie ustępowała nieco Wisłę zwyciężyła zupełnie zasłużenie.

WYKLUCZENIE ŻYDÓW — SĘDZIÓW.

LIPSK (Pat). — Związek Towarzystwa Sportowych Saksonji wykluczył z istniejących na terenie Saksonji organizację i związków sportowych wszystkich sędziów pochodzenia żydowskiego. Zarządzenie to dotknie również znanego w Polsce niemieckiego sędziego piłkarskiego Fuka.

Humor.

Nowe auto.

Ojciec pyta: — He kilometrów na litr benzyny? Matka: — Czam wysłane są siedzeń? Córka: — Jaki jest sygnał? Syn: — Jaka szybkość? Sędzi: — He, czy oni mogą sobie na to pozwolić?

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 14 bm. odbyło się XVI Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie pod przewodnictwem Prezesa Izby, p. R. Rueńskiego i w obecności 54 radców.

Zebranie wysłuchało sprawozdania Dyrektora Izby z prac Izby w okresie od 10 grudnia ub. r. do 10 maja br. i po dyskusji przy jego le do wiadomości. Dyrektor Izby zamknął, że poczynione zostały znaczne oszczędności, wskutek czego przewidywane jest zamknięcie roku bez deficytu. Następnie Dyrektor podał do wiadomości, że w jesieni odbędzie się w Wilnie Zjazd w sprawie oświaty zawodowej, na który zgłoszono już 15 referatów i w którym zapowiedzieli swój występ działacze gospodarczy z całej Polski.

Zebranie dokonało wyborów Komisji Rewizyjnej, Sądu Arbitrażowego, Sądu Honorowego, oraz uzupełniających wyborów do komisji stałych, a Prezes Izby zaprzysięż seregierz czonoawców branżowych i księgowych zaprzysiężonych.

Weszele wysłuchano 5 referatów opracowanych przez Biuro Izby.

W związku z utworzeniem Funduszu Prac Izby zebranie uchwaliło by Zarząd Izby wszczął energiczną akcję w kierunku uzyskania dla naszego terenu znaczących wkładów z „Funduszu Pracy” na finansowanie inwestycji, mających podstawowe znaczenie dla Ziemi Północno — Wschodnich.

W wyniku referatu o akcji w zakresie popierania eksportu, Zebranie uchwaliło po woli na terenie Ziemi Północno — Wschodnich lokalnych organów, zajmujących się przeprowadzeniem transakcji kompensacyjnych i wykorzystanie w tym celu biura Izby w Wilnie i Białymstoku oraz poleciło biuro Izby uporażkować akcję skupu i zbytu zaawanszeń kompensacyjnych z terenu Izby w sposób gwarantujący eksportowi maksymalne i stałe korzyści.

W związku z nową fazą stosunków handlowych z Rosją Zebranie wypowiedziało się za odpowiednim uwzględnieniem przy tych stosunkach potrzeb gospodarczych naszych ziem tak aby jako kompensata za sprowadzanie na nasz teren z ZSRR, towary służące w pierwszym rzędzie artykuły eksportowane z okęgu Izby.

W sprawie stosunków z Lotwą, Zebranie podkreśliło znaczenie portów północnych dla naszych ziem, wypowiadając się za usunięciem trudności, które stoją na przeszkodzie korzystaniu przez nas z tych portów, oraz dając wyraz, że Ziemia Północno — Wschodnia nie powinna mieć zapewnioną możliwość dogodnego korzystania tak z portów polskich jak i lotewskich.

Grupa radców zgłosiła na zebraniu wniosek o zajęcie przez Izbę stanowiska w stosunku do wypadków w Niemczech. Wniosek został odesłany do Komisji Polityki Gospodarczej.

Zebranie zakończyło się o godz. 24

WŁOŚCIEC DRUGI, ZAJEWSKI PIĄTY.

Start dwóch lekkoatletów Ogniska w Gnieszynie wypadł naogół nieźle, chociaż liczyliśmy, że Zylewicz bieg wygra, jednak zabrakło mu „gazu” na 60 metr, i przegrał bieg o tu długości z Kosciakiem (Katowice).

Drugie więc miejsce o 60 metr. za Kosciakiem zajął Zylewicz były za wodnik Sokola.

Zajewskiemu poszło nieco gorzej, ale biorąc pod uwagę, że startowało aż 78 zawodników, to też piąte miejsce mistrza narl uważać można za dobre.

Obaj nasi lekkoatleci przywieźli z sobą dwie cenne nagrody.

DZIS ZEBRANIE WŁOŚLARZY.

Dziś o godz. 19 na przystani Wil. K. T. W. odbędzie się zebranie zarządu Wileńskiego Komitetu Towarzystwa Włoslarzy.

Na porządku dziennym: udział włoslarzy w święcie Tygodnia Sportowego, spawia jednomyślnie i wolne wnioski.

O tej samej godzinie i w tym samym lokalu odbędzie się zebranie zarządu Wil. K. T. W.

WISLA PRZEGRZAŁA Z EMIG

Chcesz wygrać—kup los w szczęśliwej kolekturze H. MINKOWSKI

Niemiecka 35, tel. 13-17.
Ciągnięcie już pojutrze

KRONIKA

Wtorek
16
Maj

Dziś: Jana Nepom.
Jutro: Paschalna W.

Wschód słońca — o 3.30.43
Zachód — o 7.10.21

Spóźnienia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 15-V— 1933 roku.

Ciepłota 756.
Temperatura: średnia + 14.
najwyższa + 16.
najniższa + 3.
Opady — deszcz.
Tętno — stan stały.
Ciężkość: pochmurno.

Pogoda w dniu 16 maja według P. I. M. Najpierw pochmurno i deszcz. Potem zachmurzenie zmienne. Chłodniej. Uniarkowane wiatry północno — zachodnie. Słaba skłonność do burz.

OSOBIŚCIE

Pan wojewoda wileński przyjął w dniu 15 bm. opuszczającego Wilno komendanta wojewódzkiej policji państwowej podinspektora Eugenjusza Konopkę oraz nowomianowanego wojewódzkiego komendanta policji państwowej w Wilnie inspektora Aleksandra Buczowskiego.

— Starosta Grodzki p. Wacław Kowalski wyjechał na kilka dni do Warszawy. Zastępuje go starosta wicestarosta p. Czernikowski.

— Wyjazd do Warszawy Prezydenta M. A. Jutro we środę wyjeżdża do Warszawy prezydent miasta dr. W. Maleszewski. W stołcu p. Maleszewski załatwi szereg aktualnych spraw samorządu wileńskiego. Na czas nieobecności prezydenta Maleszewskiego zastępować będzie wiceprezydent Cz. Z.

— MIESZKANCY TRAKTU BATORO PROSZĄ O ŚWIATŁO. Mieszkańcy ul. Trakt Batoro nadesłali wczoraj do Magistratu zborową petycję z prośbą wglądnięcia w położenie i warunki ich bytowania. Pomijając już fakt, że ulica ta nie posiada ani porządku jezdni, ani chodników, to ona w egipskich ciemnościach, co naraża spóźnionych przechodniów na pobicia i na pandy rabunkowe. Autorzy petycji proszą magistrat o jak najrychlejsze oświetlenie ulicy, gdyż wymagają tego względy bezpieczeństwa publicznego.

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwsza petycja mieszkańców tej uposażonej ulicy. Dotychczas jednak nie odniosła skutku. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, ma być rozpatrzona na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu.

LITERACKA

— Jutrzejšia Środa Literacka, stożdziwiecisa z rządu będzie próbą krytycznego bilansu wszystkich wczorajszych środków, które odbywały się w Wilnie pod egidą Związku Literatów. Materiał do dyskusji na ten temat dadzą z pewnością referaty Jerzego Wyszyńskiego i Stanisława Węskowskiego, którzy poruszą sprawę programową „Śród Literatów” oraz stosunek publiczności do nich.

Początek o godz. 20.30. Wstęp dla wprawionych gości i z. Młodzież akademicka korzysta ze zniżek.

WOJSKOWA

— Przymusowe kąpiele poborowych. Poborowi, którzy stają przed Komisją brudną, są przymusowo kierowani do kąpiei i poton dopiero są badani przez lekarza. Dotychczas podczas poboru rocznika 1912 przymusowa kąpiel zastosowano wobec kilku poborowych.

— Obowiązek mężczyzny w wieku wojska wym. Dla celów ewidencyjnych mężczyźni w wieku wojskowym, winni o każdej z. a. nie życiowej powiadomienia P. K. U. Powyższe dotyczy również zawarcia związków małżeńskich, o czym w terminie czterodniowym winny być wniesione odpowiednie adnotacje do księzek.

— Kto dał staję przed komisją poborową? Dziś 16 maja staje obowiązek stawiennictwa przed komisją poborową (Bazylińska 2) mężczyźni urodzeni w roku 1912 z nawiąskami rozpoczynającymi na literę K, zamieszkałymi na terenie 1 i 2 komisariatów P. D. Jutro stawiać się muszą poborowi z nazwiskami na literę K zamieszkałymi w 3 i 4 komisariatach.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Szachowego. W dniu 13 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa

Szachowego. Zatwierdzono i powierzone zarządowi 300 realizowanych szereg doniosłych dla istnienia Towarzystwa wniosków. Między innymi uchwalono obniżkę opłaty za grę do 20 gr. za godzinę, co niewątpliwie przyczyni się do popularyzowania szachów — tej pięknej, królewskiej gry.

Z T-wa Muzycznego „Lutnia”. Od dnia 17 próby chóru T-wa „Lutnia” odbywać się będą we środy i soboty od godz. 8—9 wiecz. w siedzibie T-wa przy ul. A. Mickiewicza Nr. 6—8.

Zapisy nowych kandydatów na członków czynnych i rzeczywistych T-wa przyjmują sekretariaty we środy i soboty od godz. 8 do 9 wiecz.

PP. Członkowie chóru upraszają o punktualne przychodzenie na próby.

— Odznaczenie działaczy L. O. P. P. — Z okazji jubileuszu 10-lecia LOPP, za pracę w dziedzinie rozwoju LOPP, oraz pracę związaną z organizacją obrony przeciwzawoju, odznaczono zostali Krzyżami Zasługi:

P. prof. Jan Muszyński — złotym krzyżem zasługi oraz p. p. kpt. Tadeusz Wyganowski z 3 pac., instruktor Wiktor Nowina-Przybylski, Michał Osobina — Sekretarza Komitetu Leśnego LOPP, oraz Antoni Balciewicz wójt gminy Niemcewiczkiej — srebrnymi krzyżami zasługi.

Dekoracja odznaczonych odbyła się w dniu 14 maja w Warszawie na Zamku Królewskim w obecności Pana Prezydenta R. P.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Cykl wykładów muzycznych organizowanych przez Radę Wł. Zrzeszeń Artystycznych (Ostrobramska 9).

Dziśszą prelekcja obejmuje historię muzyki polskiej od jej zarania aż po epokę chopinowską. Omówiona zostanie twórczość Mikolaja z Radomia, Wacława z Szamotuł, Gomółki, Zielińskiego, Leopolda, Półkeja, Szaryńskiego i poprzez epokę polską, roccą aż do fantastycznego zjawiska jakim był Fryderyk Chopin w muzyce polskiej.

Początek o godz. 18.30 (6.30) Wstęp 99 gr. dla uczących się młodzieży 75 gr.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. po daje do wiadomości swych członków, że w dniu 19 maja r. b. o godz. 19 w lokalu Zarządu (ul. Wileńska 33), odbędzie się odczyt pt. „Niemy Hilerowski”, który wygłosi p. po. Se. Mackiewicz Stanisław.

— Z T-wa Eugenijnego (walki ze zwróceniem rasy), 18 maja w lokalu poradni eugenicznej (ul. Żelazkowskiego 4) dr. Przymuski wygłosi odczyt na temat „Higiena osobista w życiu codziennym”. Początek o 5 min. 30 w. Wstęp wolny.

— Zebranie Z. M. R. P. W dniu 14 maja w lokalu Zrzeszenia, odbyło się Ogólne Zebranie Oddziału ZMR i P. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którym między innymi przyjęto do zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności i powołano nowy Zarząd Oddziału na czele z p. Antonim Anturawem.

Na zakończenie obrad zabrał głos p. A. Anturaw — wywołując zorganizowaną młodzież do intensywnej pracy dla dobra państwa.

ROŻNE

— Korespondencja z Litwą. Związek (P.) Jaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie pragnie ułatwić wszystkim przesłanie zwykłej korespondencji na Litwę, zorganizował stałą i systematyczną pośrednictwo pocztowe z Litwą. Listy o normalnych wymiarach, wadze, adresowane do wszystkich miejscowości Litwy i Kraju Kłajpedzkiego należy składać w Sekretariacie Związku, mieszczącym się w murach powiatowych w ogrodzie Bernardyńskim, w godzinach 18—20 we wtorki, czwartki, załączając jednocześnie w gotówce lub znaczkach pocztowych 1 zł. 10 gr. na koszt pocztowe.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY
BLACHY OCYNKOWANEJ
Górnosląskich Zjednoczonych Hut
KRÓLEWSKA i LAURA Sp. Akc.
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe **M. DEULL**
WILNO: BIURO: JAGIELLOŃSKA 3, TEL. 8-11
SKŁADY—BOCZNIKA WŁASNA: KIJOWSKA 8, TEL. 9-99

Burza nad pow. dziśnieńskim.

Z Dziśnią donoszą: W dniu 12 bm. w godz. wieczornych nawiedziła powiat dziśnieński nawałnica z piorunami, powodując kilka nieszczęśliwych wypadków. I tak we wsi Soroki H. gm. Janów piorun uderzył w dom, łamiąc go w połowie. Władysław Filipa Górnarek, zabijając 12-letnią pastuszkę Górnarek, i Ninę Lewkowiczównę, pochodzącą z Jaz

— Otwarcie Wystawy Pamiątkowej Art. Malarza Michała Szterna. Dziś odbędzie się w sali Stałej Wystawy Sztuki (Wielka 32) uroczyste otwarcie wystawy pamiątkowej obrazów art. — mal. Michała Szterna.

Prace tego przedwcześnie zmarłego artysty — ucznia prof. Śledzińskiego, cieszyły się ogromnym powodzeniem na wystawie w warszawskiej Zachęcie (i w Poznaniu).

Otwarcie wystawy o 8 wiecz.

OFIARY.

Zarząd Samopomocy Młodzieży Szkolnej przy Gimnazjum T-wa Pedagogów złożył za naszym pośrednictwem część dochodu z wieczoru szkolnego S. M. S. i przedstawiania „Sędziów” St. Wyspiańskiego w sumie zł. 20 na fundusz Komitetu do Spraw Bezrobocia.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Teatr Wielki na Pohulance gra dziś, 16.V o godz. 8 w. repertuar detektywistyczny „Półkój na trzecim piętrze Nr. 17”, który jest wspaniałe grany i wystawiony na naszej scenie, a który wkrótce będzie musiał ustąpić miejsca premierze potężnej sztuki Ibsena „Wróg Ludu”.

— Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie gra dziś, 16.V. przepiękną komedię „Znają Młodość” z występem Smolarskiej i Dączyńskiego w Grodnie. Jutro „Znają młodość” — żegna prowincję, ponieważ Jadwiga Smolarska wyjeżdża na występy do Poznania.

Ostatnie przedstawienie „Znają młodość” odbędzie się we środę 17.V w Białymstoku.

— Premiera Ibsena na Pohulance. Teatr Pohulanka pracuje obecnie nad przygotowaniem wspaniałej sztuki Ibsena „Wróg Ludu”, której temat i zagadnienie zawsze aktualne i żywe, zasługuje na najwyższe zainteresowanie całego ogółu społeczeństwa, a przedewszystkiem młodzieży. Reżysjeruje ją: Szpakiewicz — w rolach głównych Alfryd Szpakiewicz (rola tytułowa), Szczepan Wiesławska, Irena Ładosińska, Bielecki, Groicki, Łodziński, Szpakiewicz i in. Nowe dekoracje Majkowska. Premiera w sobotę 20.V.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś w dalszym ciągu po cenach zniżonych cieszą się obławnym powodzeniem wesoła operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, która odniosła wielki sukces artystyczny, dzięki doskonałej grze całego zespołu z Grabowską, Gabrieli, Dembowskim, Szczepanem, Tatrzanem i Wyrwicz-Wichrowskim na czele.

— W przygotowaniu operetki „Królowa i Kobieta, która wie czego chce”.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Z DOROŻKI NA BRUK. Na ulicy Popowskiej spłoszył się koń do rożkarskiej Wulfy Pukko z ul. Piłsudskiego 53. Jadący w dorozie Rywa Mirkin z ul. Rudnickiej Chaja Gógl z ulicy Zawalnej i Wulf Mackiewicz z Zawalnej wypadli na bruk, doznając ogólnych potłuczeń. Przeniesiono ich do krewnych, mieszkających przy rynku na Zarzeczcu i wezwano Pogotowie Ratunkowe, które ich opatrzyło. Mirkin ry. W odwołano karetą Pogotowia do Szpitala Żydowskiego. Zyciu jej nie grozi narazie niebezpieczeństwo. Gógl i Mackiewicz o własnych siłach poszli do domu.

KRADZIEŻE.

W hotelu Handlowym przy ul. Zawalnej 57 okradziono zamieszkałego tam p. Szyano na Ryśa z Nowo — Świdzian. Wykradł on mu mianowicie z kieszeni marynarki gotówkę w kwocie 340 złotych. Kradzieży tej według wyniku dochodów policyjnych dopuścił się Teodor Kałkowski, zam. przy ul. Krupniczej Nr. 1, która po kradzieży zbiegła.

Dźwięk. Kino-Teatr
k i n o **REWJA**
Sala Miejska
ul. Ostrobramska 5

Dźwięk. Kino-Teatr
CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dźwięk. Kino-Teatr
HELIOS
Wileńska 38, tel. 8-26

Najlepszy film
w najlepszym kinie

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy pierwotne:

W dniu 22.II. 1932 r.

13374. I. Firma: „Scitia-Morduch Cajngold, N. Lewita i N. Kaplan. Spółka firmowa”. Wytwórni makaronów włoskich. Siedziba w Wilnie przy ul. Rydy Smigłego 34. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1933 r. Spółnicy zam. w Wilnie, Morduch Cajngold przy ul. Stefańskiej 33, Necha Lewita przy ul. Kwaszelnej 17 i Nachman Kaplan przy ul. Piłsudskiego 61. Prokurentem spółki jest Helman Krakowski zam. w Wilnie przy ul. Kijowskiej 24—4. Spółka firmowa zarabia na mocy umowy z dnia 31 grudnia 1932 r. na czasokres do dnia 1 stycznia 1936 r. z automatycznym przedłużeniem na każdy rok następny, o ile na trzy miesiące przed upływem terminu poprzedniego żaden spółnik nie zgłosił żądania likwidacji spółki. Zarząd stanowią wszyscy spółnicy. Wszelkiego rodzaju akty, umowy, zobowiązania, pełnomocnictwa, prokury, weksle, czek i indosy podpisuje pod stemplem firmowym łącznie 2-ch spółników Morduch Cajngold i Necha Lewita z pozostałych. Z odbioru zezwaz wszelkiego rodzaju towarów, przesyłek, korespondencji, pieniędzy i dokumentów kwituje i sprawy spółki w sądach i urzędach prowadzi samodzielnie każdy ze spółników.

W dniu 6.III. 1932 r.

590. I. Firma: „Osika — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie”. Operacje handlowe materiałami drzewnymi. Siedziba w Wilnie przy ul. Zakretowej 11 m. 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 22 lutego 1933 r. Kapitał zakładowy 2000 złotych podzielony na 100 udziałów po 20 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarządca jest Sven Johnson zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 36. Zarządca zastępuje spółkę i w jej imieniu we wszystkich aktach i sprawach podpisuje pod stemplem firmowym samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zarabia na mocy aktu zezwazonego dnia 22 lutego 1933 r. za Nr. 570 przez Aleksandrem Różnowskim, Notariuszem w Wilnie na czas nieograniczony.

W dniu 27.II. 1933 r.

13375. I. Firma: „S. Elkin i J. Halpern. Zakłady Przemysłowe — Lesne Hef. Spółka firmowa”. Przemysł tartaczany. Siedziba w Lidzie, przy ul. Szczęśliwego 17. Spółnicy: Salomon Elkin w Lidzie zam. w Lidzie przy ul. Szczęśliwego 17 i Józef Halpern zam. w Lidzie przy ul. Szczęśliwego 14. Spółka firmowa zarabia na mocy aktów zezwazanych przez Rysardem Sina, Notariuszem w Lidzie, dnia 12 grudnia 1932 r. pod Nr. 460 i dnia 9 lutego 1933 r. pod Nr. 263 na czas nieograniczony. Zarząd stanowią obaj spółnicy. Weksle, czek, akty, umowy i inne dokumenty obowiąguje podpisują pod stemplem firmowym obydwa spółnicy, wszelkie dokumenty nadawcze i odbiorcze na poczet, na kolei, bankach i instytucjach bankowych, podpisuje każdy spółnik oddzielnie, korespondencję, zwykłą, polecenia i pieniężną otrzymuje każdy spółnik.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:

W dniu 23.II. 1933 r.

587. I. Firma „Centrocra”. Spółka dla sprzedaży wyrobów ceglanych wileńskich. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komisowa sprzedaż cegieł, produkowanych przez położone w obrębie m. Wilna i jego okolic cegielnie. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemcewskiej 22. Kapitał zakładowy wynosi 3.000 zł., podzielony na 30 udziałów po 100 zł. każdy, całkowicie wpłacony w gotówkę. Zarząd spółki stanowią zamieszkał w Wilnie, Mojżesz Mękowsky, przy ul. Piwniej 7, Mojżesz Dajon, przy ul. Teatrnej 4, Miron Ulechowicki przy ul. Szopena 1, Eljasz Kroszka, przy ul. Mostowej 15 i Wigdor Berdyczewski przy ul. Dąbrowskiego 12. Wszelkie transakcje, zobowiązania, umowy i inne dokumenty, zawierające zobowiązania pieniężne, prokury oraz pełnomocnictwa podpisują pod stemplem firmowym 3-ej zarządów, z których jeden musi być Eljasz Kroszka lub Wigdor Berdyczewski albo obaj razem. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań oraz wszelkich przesyłek podpisują pod stemplem firmowym 2 zarządcy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zarabia na mocy aktów zezwazanych przez Władysławem Strzałką, Notariuszem w Wilnie dnia 30 stycznia 1933 r. pod Nr. 264 i dnia 3 lutego 1933 r. pod Nr. 295 na czas nieograniczony.

588. I. Firma: „Rozmach — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Detaliczna sprzedaż towarów kolonialnych i spożywczych. Siedziba w Wilnie, przy ul. Wielkiej 49. Przedsiębiorstwo istnieje od 10 lutego 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi 2000 złotych podzielony na 20 udziałów po 100 złotych każdy całkowicie wpłacony w gotówkę. Zarząd stanowią w Wilnie, Józef Korzeniowski przy ul. Sapieżyńskiej 3 i Narcyz Massalski przy ul. Żydowskiej 13. Wszelkie akty umowy pełnomocnictwa prokury

Balkon 25 gr., Parter 54 gr. na wszystkie seanse.
Dziś premiera! Tempo, życie i wieczne igranie ze śmiercią — to temat najnowszej filmu Foza Dzik Zach.
W rolach głównych: **George O'Brien** i **Cecylia Parker**. Reż. **Dawid Howard**.

Dziś! Fascynująca gwiazda **JOAN GRAWFORD** w swoim najnowszym filmie jako amerykańskiej królowi podziemi.
Mitości Sensacji Proces Aferal Oto treść tego wielkiego filmu
NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. Seanse o g. 4—6—8—10.15

Dziś! Film grozy i tajemnic. Mistrz maski, niesamowity geniusz tortur **BORYS KARLOFF** (bohater f. Franken tein i Mumja) w swej najnow. i najwięk. przejm. groź. kreacji
Dr. Fu-Manchu
Wymyślnie tortury. Pałac udręczeń.
NAD PROGRAM: „Mama kocha pape” — komedia.

Najlepszy film
w najlepszym kinie

Ernesta Lubicza Złote sidła

Weksle, czek i indosy obliży i inne zobowiązania podpisują pod stemplem firmowym dwaj zarządcy łącznie. Z odbioru zezwaz wszelkiego rodzaju korespondencji przesyłek towarów ładunków, pieniędzy i dokumentów kwituje oraz sprawy spółki w sądach i urzędach prowadzi samodzielnie każdy z zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zarabia na mocy aktu zezwazonego dnia 31 stycznia 1933 r. pod Nr. 276, przez Notariuszem Władysławem Strzałką w Wilnie na czas nieograniczony.

589. I. Firma: „Buro Elektrotechniczne Elektro”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zakup i sprzedaż artykułów elektrycznych oraz wykonywanie robót instalacyjnych i budowlanych. Siedziba w Wilnie, przy ul. Trojeckiej 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi 5000 złotych podzielony na 100 udziałów po 50 zł. każdy całkowicie wpłacony przyczem 4000 złotych w gotówkę a reszta w postaci lokalu siedziby wraz z urządzeniem oszacowanego na 1000 zł. Zarząd spółki należy do Mojżesza Węgrzyna, zam. w Wilnie przy ul. Żelazkowskiego 5, który w imieniu spółki pod stemplem firmowym podpisuje wszelkie akty, umowy, zobowiązania, prokury, pełnomocnictwa, prokury i wszelką korespondencję oraz wszelkie pokwitowania. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zarabia na mocy aktu zezwazonego dnia 30 grudnia 1932 r. pod Nr. 350 przez Antonim Makarowskim, zastępcą Włodzisława Łódzkiego, Notariusza w Wilnie na czas nieograniczony.

590. I. Firma: „Osika — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie”. Operacje handlowe materiałami drzewnymi. Siedziba w Wilnie przy ul. Zakretowej 11 m. 6. Przedsiębiorstwo istnieje od 22 lutego 1933 r. Kapitał zakładowy 2000 złotych podzielony na 100 udziałów po 20 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarządca jest Sven Johnson zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 36. Zarządca zastępuje spółkę i w jej imieniu we wszystkich aktach i sprawach podpisuje pod stemplem firmowym samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zarabia na mocy aktu zezwazonego dnia 22 lutego 1933 r. za Nr. 570 przez Aleksandrem Różnowskim, Notariuszem w Wilnie na czas nieograniczony.

Poważna firma krajowa i zdolnych agentów-ek poszukuje energicznych i przedsiębiorczych agentów przy ratelni sprzedaży różnych artykułów pierwszej potrzeby domowej. Pierwszeństwo mają Pp. Emerycy wojskowi i zredukowani urzędniczy. Zgłoszenia osobiste wraz z referencjami przyjmują biuro w Wilnie przy ul. Trojeckiej 3—2-a. godz. 10—2 i 4—7 po poł. Pp. z prowincji upraszają się o oferty pisemne.

Ogłoszenie.

Batalion „Wolozyn” w Wolożynie st. kol. Horodki ogłasza przetarg na remont kapitalny koszar na dzień 24 maja 1933 r. godz. 10 ta. Roboty: stolarskie, ciesielskie, murarskie i betonowe. Kosztorys ślepy i plan budynku wydaje się na miejscu. Kwaternistrzostwo Batalionu Wolozyn.

SPRZEDAM wileń. wzor. zagospod. w obrębie m. Wilna, ładnie położoną. Ziemi ok. 4 ha. Zabud. drewn. nowe: dom mieszkalny, domek gospod., stajnia, wozownia, obora na 7 krow. stodoła, kur-nik, łazienka, studnia, ogród owoc., park. Niedaleko kapiel. komun. aut. bliskość miejsczka, dać możn. zamieszkać na stałe. Nieduży dług bankowy. Kalwaryjska 12, m. 6.

KUPIE okazjnie
wózek dziecienny
Oferty do Administracji „Kurjera W.” pod A. W.
KUPIE
sukę wileńską ras. roczną, nie starszą. Wiadomość w „Kurjerze” pod literami „Karo”
LOKAL
handlowy do wynajęcia. Ul. Sawicz 2 róg Wielkiej. Inform. u dozorczy domu

AMERYKANIN,
młody, z doskonałymi referencjami da lekcje angielskiego na wsi. I. Switalski, Amerykański Konsulat, ulica Jasna 11, Warszawa.

SPRZEDAJE
po cenach b. niskich
ROBOTY RĘCZNE
malowane (poduszki, parawany, ekrany, makatki) kompozycje oryginalne, własne
Lwowska 24, m. 10

Brunker zapalił latarnie, dzięki Bogu bardzo wcześnie, gdyż nasze podziwne oczy zaczęły już wyciskać po ciemniejszych kątach. Matil musiała się pospieszać z kucharką, bo wyszła z kuchni ze ściągniętymi hirtami i policzkami w ogień. Poszła szybko do swego pokoju, skąd zabrała pęk kluczy i wróciła do kuchni. Ale jeżeli zamknęła szafkę z winem, to Aneta zaopatrzyła się na zapas, gdyż, idąc po sode dla Łucji, zastała ją zataczającą się koło garnków i nucącą pod nosem tę samą melodię, co wczoraj. Tego wieczora musiała się podzielić z Brunkerem, który, jak zauważyłam, poruszył się energiczniej niż zwykle i unikał moich oczu.

Po podwieczorku Łucja ożywiła się i poprosiła, żebym jej pomogła ubrać się w szarą, koronkową suknię. Wypita jednym haustem wodę sodową, włożyła ciężki garnitur z agatów i pojechała na posterunek obserwacyjny. Twarz miała ciemniejszą niż zwykle, a oczy okropnie zapadnięte, lecz poza tem nie było na niej widać żadnych śladów nocego przejsia. Reszta towarzystwa kończyła dorywczo podwieczorek, składający się z niesłychanie ciekawych kanapek i szybko stygnącej herbaty.

(D. c. n.)

MIGNON G. EBERHART.

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Tu urwała się bżwagdna pewność. Łucja Kingery — napół sparaliżowana.

Kucharka — pijana. Teresa — taka jakaś sepepna i za biedzona.

Julja Barre — och, te zęby — wyrażnie zatrużony.

Morse — dlaczego on spalił ten list?

Czy Helena Paggi wychyliła się z balkonu i dała ten mordczyński strzał? A jeżeli tak, to dlaczego to zrobiła?

Czy leniwe, zagadkowe oczy Killia na nie mogły być oczami mordczy? A jeżeli tak, to dlaczego?

A Brunker, którego łępa niewzruszoność załamała się dopiero pod wpływem frasnku o truciznę na szczyr, czyż on był zdolny do jakichkolwiek uczuć prócz troski o chleb codzienny i bezpieczeństwo swojej osoby? Słyszałem o ludziach—automatach. Brunker był właśnie takim automatem.

Czyż on mógł być zdolny do mordu? I dlaczego?

Uśwamiomiliam sobie z pewnem opóźnieniem, że najważniejszą stroną była pobudka mordu i przyszła mi brzydka nadzieja, że morderca osiągnął swój cel i że się to już nie powtórzy.

Szelest ukrochmalonego fartucha przywrócił mi poczucie rzeczywistości. Spojrzałem na zegarek, stwierdziłem że zdumieniem, że bawię w Hunting's Ende dopiero od osiemnastu godzin i włożyłam świeży, biały czepiec w taki sposób, żeby ukryć siwe pasmo, szpecące moje ładne, rudawe włosy. Byłam blada i miałam niebieskie podkowy pod oczami, ale usta mi nie drżały. Myśl, że gdyby kawa była za truta, to jużby się to okazało, dodała mi otuchy, co nie znaczy, żebym wpadła w dobry humor.

Wechodząc do bawialni, zauważyłam, że towarzystwo musiało długo odpoczywać. Matil, w niebieskiej wełnianej sukience z miękkim, białym,

jedwabnym kołnierzykiem, nad którym wznosiła się dumnie jej wdzięczna głowa, stała koło kominka, rozmawiając z Paggi'm i O'Leary'm. Helena i Teresa, zupełnie ubrane, siedziały na sofie i paliły narwowo papierosy, wcale się do siebie nie odzywając. Kilian, Morse i Barre wyglądali jednym oknem na szalejącą wiatruchę.

Światło dzienne, porządek w ubraniach Brunker, krzątający się koło stołu ze śniadaniem, nadały sytuacji charakter konwencjonalnego realizmu, który przytłumił nieco upiorną wrażeń nocy. Ale były to tylko pozory, które mogły przysnąć lada moment niezem cienką skorupką. Czulo się to w rozpaczliwie ostrożnych spojrzaniach, w starannie opianych głosach i w ignorowaniu tego, co leżało za jednemi drzwiami.

Śniadanie odbyło się w okropnym nastroju. Puste miejsce Frawley'a ciągnęło ku sobie oczy z nieodpartą siłą. Byłam głodna, a pomimo to jedzenie nie chciało mi przechodzić przez gardło.

Wzgardziłam pomarańczami, sokiem owocowym, ciastkami i kaszką i poprzestałam na kawie i sucharku. Ale i do tego musiałam się zmusić. Kiedy Brunker podał jaja na twardo, wzięłam trzy, chociaż ich nie lubię,

zwłaszcza na śniadanie